Nr. 348 (z dod. por.). Dnia 17 grudnia. Czwartek. Dnia 5 (17) grudnia 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana Frendlera, ulica Senatorska.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 513.

— W kaplicy Pana Jezusa przy kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Książę Bismark ma przybyć do Berlina, aby z otwartą przyłbicą stanąć do walki z potępianym przezeń srodze wytworem sojuszu celnego państw centralno-europejskich, natomiast tem skwapliwiej polemizował z „nowym kursem" zdala od Berlina. W piątek rozmawiał z redaktorem wychodzącej w Lubece wolnomyślnej *Eisenbahnzeitung* p. v. Szafrańskim i oświadczył się przeciw przemysłowym sądom rozjemczym, które uważa nie, jak powszechnie, za dobrodziejstwo, ale raczej za utrapienie robotników, tudzież przeciw zabezpieczeniu na wypadek starości i kalectwa, opartemu na udziale samych pracujących drogą wkładek. Książę Bismark projektował urządzić to w r. 1881-ym inaczej. Środków na zabezpieczenie państwowe pracujących dostarczyć miał monopol tytuniowy, którego naród nie przyjął.

„Znam robotników — mówił ks. Bismark. — Taki młody człowiek, liczący siedemnaście do osiemnastu lat, nie rad pozwala sobie uszczuplać płacę ściąganiem mu rat na zabezpieczenie, z którego zacznie korzystać dopiero za lat czterdzieści albo pięćdziesiąt. I tego nie można mu brać za złe. Wydając prawo, nie uwzględniono psychologji i znajomości człowieka."

A jednak udział robotników samych w wytworzeniu kapitału zabezpieczającego, do którego przyczynić się muszą naturalnie w duchu etycznych wskazówek czasu pracodawcy, uważanym jest przez ogromną większość ekonomistów i myślicieli społecznych za rękojmię godności i niezawisłości robotnika, który w przeciwnym razie, spuszczając się tylko na tak zwanego „pracodawcę" i na państwo, wykarmiłby w sobie wszystkie przywary serwilizmu.

Ciekawszą jeszcze była rozmowa ks. Bismarka z deputacją miasta Siegen, która przybyła ofiarować mu dyplom honorowego obywatelstwa. Tu rzekł on prawie dosłownie, co następuje:

— „Gdybym do Berlina przyjechał, aby zabrać głos w reichstagu, musiałbym surowiej zetrzeć się z panującym kierunkiem politycznym, aniżeli uważałem to dotąd za właściwe ze względu na moją przeszłość i pozycję; być może jednak, że przemogę w sobie to subjektywne uczucie. Najbardziej niepokojącą rzeczą w traktatach handlowych jest zrzeczenie się przez parlament swojego dobrego prawa, skoro ma on w ciągu kilku dni to ocenić i zatwierdzić na stałe, nad czem tajni radzcy rządowi, którzy są wyłącznie konsumentami i których trzewik nie gniecie, przykrojony dla przemysłu, przez cały rok ślęczeli. Biurokracja to jest klęską Niemiec.

„Nie miałbym nigdy odwagi na lat dwanaście puścić się omackiem w nieznaną mi otchłań. Jeżeli reichstag zgadza się na tak sumaryczne załatwienie się z traktatami, to nadwyręża swój szacunek u narodu. Ciężary nowych traktatów dadzą się wkrótce uczuć, a użyć ich nie będzie już wtedy można."

W końcu zauważył książę, że podróż jego do Berlina w obecnych okolicznościach byłaby bezowocną, gdyż skutkiem uchwał frakcyjnych przyjęcie traktatów jest rzeczą postanowioną, musiałby się więc ograniczyć na bezowocnem krytykowaniu twórców i potakiwaczy traktatów.

Na te uwagi ks. Bismarka odpowiadają głosy berlińskie: jeżeli isto nie były kanclerz nie uważa za zgodne ze swą przeszłością i swoją pozycją surowiej zetrzeć się w parlamencie z polityką dzisiejszego rządu, to dlaczegóż przyjmował mandat poselski? A jeżeli uważa, że „pośpieszne" i „ryczałtowe", jak twierdzi, przyjęcie traktatów, nad któremi parlament od tygodnia w wielogodzinnych posiedzeniach radzi, uwłacza godności reprezentacji narodu, to powinien był raczej właśnie dlatego przybyć do Berlina, aby parlament ostrzedz osobiście przed kapitulacją moralną. Co prawda, ks. Bismark, gdy jeszcze stał u steru władzy, trochę inaczej oceniał godność parlamentu, traktując go najczęściej *en canaille* i grożąc, że potrafi rządzić Niemcami bez jego udziału, przy pomocy samej rady związkowej. *Mutamur.*

O nowych ministrach rumuńskich donoszą z Bukaresztu, co następuje: Łazarz Katardżiu, prezes gabinetu i minister spraw wewnętrznych; Aleksander Lahovary, minister spraw zewnętrznych; jen. Manu, minister dóbr państwa; Olanesku, minister robót publicznych, i jen. Lahovary, minister wojny, dostatecznie są znani z ostatniej doby politycznej. Książę Aleksander Stirbej, nowy minister finansów, należał do gabinetu junimistów: Carpa i Rosettiego, dzierżąc w nim tekę robót publicznych; później nachylił się bardziej ku zachowawczej frakcji Manu Lahovary i jest dziś mężem zaufania obu stronnictw, pośrednicząc ze skutkiem pomiędzy niemi.

Nowicjuszem w radzie korony jest minister sprawiedliwości D. Sturdza-Schejanu; należy on do tej falangi bojarów mołdawskich, którzy pomiędzy r. 1850 a 1860-ym odebrali wychowanie na wszechnicach niemieckich; do tej samej drużyny należy imiennik jego, Dymitr Sturdza, teraźniejszy przewódzca partji narodowo-liberalnej, dalej Rosetti, Carp, Majoresku i inni. Nowy minister oświaty Tache Jonesku odebrał wychowanie w Anglji. O ile Sturdza słynie z niewzruszonej stałości swych należycie wyklarowanych przekonań politycznych, o tyle Jonesku dowiódł w ciągu swego niezbyt długiego dotąd zawodu publicznego pewnej chwiejności, świadczącej o braku wyrobienia wewnętrznego. Obydwaj oni pomnażają zastęp zwolenników kierunku politycznego, którego przedstawicielami wytycznymi są Carp, Rosetti i Lahowary.

Br. Ż.

Z EPOPEI NAPOLEOŃSKIEJ.

XI.

Epizody z kampanji z r. 1809-go.—Batalja pod Eckmühl.

W kilka miesięcy potem rozpoczął się szereg nowych bitew w środku Europy. Pokolenie walczące pod Napoleonem czy za jego czasów, miało wzruszeń wiele i niekończących się nigdy. Opromieniał je urok nadzwyczajnych i piorunujących zwycięztw, przed któremi korzył się ówczesny świat cały, a które przewyższały trjumfy Cezara i Aleksandra Wielkiego.

Marbot autor niniejszych Pamiętników, będący wówczas adjutantem marszałka Lannes, wyruszył również z szybkością, zastosowaną do nagłych postanowień cesarza, i jednym tchem niemal, konno po większej części, pędził na pole walki, gdzie czekała każdego sława lub pewniejsza od niej kula.

Już 20 go kwietnia, dotarł do głównego sztabu cesarskiego, natrafiwszy na bitwę pod Abensberg. Marszałek Lannes, pochwalił go za gorliwość i posłał natychmiast z rozkazami w najgorętszy punkt batalji. Austrjacy pod wodzą arcyksięcia Karola usunęli się za Dunaj przez Landshut, swoim zwyczajem zaniedbawszy zniszczyć mosty. Nazajutrz Napoleon kazał zaatakować Landshut piechocie francuzkiej, która po dwakroć przeszła most zasypana gradem kul, ale doszedłszy do końca mostu, zatrzymać się musiała przed olbrzymiemi wrotami, których arjegarda nieprzyjacielska broniła z wysokości murów miasta, gorącym ogniem karabinowym, tak, że francuzi po dwakroć musieli się cofnąć ze stratą!...

Cesarz jednak, któremu zależało niezmiernie na wzięciu Landshutu, dlatego, że chciał przebyć Izarę, zanimby arcyksiążę Karol zdołał się tam potężnie obwarować, nakazał atak po raz trzeci. Już wojska odkomendorowane w tym celu, ruszyć miały z miejsca, gdy Napoleon ujrzawszy jenerała Mouton, swego adjutanta, przybyłego właśnie, ażeby mu zdać sprawę z polecenia danego mu rano, rzekł doń: „Przybywasz w samą porę? stań na czele tych żołnierzy i weź Landshut".

Podobnego rodzaju misja wielce niebezpieczna, udzielona tak nagle i niespodzianie, mogłaby zdziwić każdego, choćby najodważniejszego i najbardziej zdecydowanego. Jenerał Mouton ani drgnął;—zsiadł tylko z konia i chwyciwszy szpadę w rękę, kazał zabębnić do ataku, a potem skoczył pierwszy na most na czele grenadjerów!... Wstrzymany owemi wrotami przy Landshut, każe je wyrąbać siekierami, kładzie trupem wszystkich, którzy mu się opierają, zdobywa miasto, a potem powraca najspokojniej, złożyć raport z polecenia otrzymanego rano, a z którego nie miał dotąd czasu zdać sprawy.

Co daleko szczególniejsze, to że w rozmowie, jaką miał z cesarzem, nie wspomniano ani słówkiem o wzięciu szturmem Landshutu, i nigdy nie mówił o tem cesarz z jenerałem Mouton... ale po skończonej kampanij, kazał mu zanieść słynny obraz Hersenta, w którym tenże jenerał przedstawiony jest w chwili, gdy na czele pułku rzuca się na Landshut.

Pamięć Napoleona, okazana w ten sposób, znaczyła stokroć więcej od wszelkich pochwał.

* * *

Batalja pod Eckmühl zaczęła się i trwała przez cały dzień na przestrzeni, poprzerzynanej wzgórzami i dosyć zadrzewionej; w miarę zbliżania się do Dunaju, krajobraz odsłania się płaski i nagi, aż i staje się olbrzymią równiną, ciągnącą się aż do Ratysbony.

Austrjacy—według Marbota—mieli wówczas najlepszą w Europie kawalerję, ale pod pretekstem, że trzeba jej oszczędzać, ażeby mieć ją zawsze dla zasłonięcia odwrotu w razie porażki, nie posługiwali się nią nigdy, albo przynajmniej bardzo rzadko w czasie batalij. I to właśnie przyczyniało się do ich przegranej i zmuszało do odwrotu. Przyznać jednak trzeba, że kawalerja ta wspaniale osłaniała ruchy cofającego się wojska.

Tak samo stało się pod Eckmühl. Z chwilą, gdy arcyksiążę Karol przekonał się o przegranej bitwie, albowiem piechota jego, wyparta z górzystego terenu, zmuszona była teraz cofać się na otwartej równinie wobec licznych szwadronów francuzkich, natychmiast nakazał całej swej kawalerji ruch zaczepny. Wykonała go też dzielnie ułatwiając piechocie, artylerji i bagażom odwrót ku Ratysbonie.

Cesarz ze swojej strony pchnął naprzód huzarów i strzelców, podtrzymywanych przez silne dywizje jenerałów Nansouty i Saint-Sulpice, którym austrjacy przeciwstawili również dwie dywizje.

Lekka kawalerja obydwóch stron walczących stanęła szybko po obu skrzydłach, lękając się zgniecenia przez straszliwe masy kirasjerów, pokryte żelazem, które posuwając się szybko naprzeciw siebie, zwarły się ze sobą gwałtownie w straszliwej, homerycznej walce.

Walce tej okropnej a wspaniałej, przyświecało jedynie blade światło wschodzącego księżyca. Krzyki walczących przygłuszał chrzęst i łomot wielu tysięcy

Zamknięcie wystawy.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Moskwa 14-go grudnia.

W d. 30-ym listopada, jak już telegramy doniosły, została zamknięta wystawa środkowo-azjatycka. A ponieważ było rzeczą powszechnie wiadomą, że miała się jeszcze przeciągnąć do początku stycznia, przeto wypadek ten zaskoczył tu wszystkich niespodzianie. Na wystawie bywało już coraz mniej publiczności zwiedzającej, gdyż wszyscy mieli czas zwiedzić ją, wzgląd też ten oraz krótkie dni jesienne nie nadające się do zwiedzenia i oglądania, spowodowały, że komitet postanowił zrobić *coup-d'état* i uzyskawszy pozwolenie protektora wystawy, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza, 15-go listopada st. st. zapowiedział zamknięcie, a w trzy dni potem je uskutecznił.

Odbyło się to zresztą z wielką ceremonją, przy natłoku publiczności, która na ostatnią chwilę zebrała się bardzo tłumnie. Najpierw o godz. 4-ej po południu odprawione zostało w jednej z sal dziękczynne nabożeństwo z towarzyszeniem śpiewu śpiewaków synodalnych. Potem wszyscy obecni udali się do t. zw. audytorjum muzealnego, gdzie sekretarz komitetu, A. Niedychlajew, odczytał sprawozdanie z całego przebiegu wystawy, następnie ogłosił listę nagród.

W wysłanym wonczas do *Kurjera warszawskiego* telegramie został przypadkiem opuszczony Karol Poszepny, któremu przyznano medal bronzowy.

Faktem jest, że wystawa środkowo-azjatycka dała pojęcie o kraju, całkiem prawie nieznanym dotąd po za obrębem granic jego, zwłaszcza, że na tydzień przed zamknięciem rozpoczął się staraniem komitetu szereg odczytów o Turkiestanie, których pierwsza serja skończyła się onegdaj.

Pierwszy z tych odczytów, wypowiedziany przez p. P. Mielgunowa, poświęcony był historji zawojowania Turkiestanu i opisowi walki żołnierzy russkich z plemionami koczującemi, walki nadzwyczajnie utrudnionej nieraz nieprzyjaznemi warunkami klimatycznemi. Pojawiające się przytem na ekranie obrazy niknące różnych miast i fortów, jako też wizerunków głównych zdobywców wyższych i niższych stopni wojskowych, urozmaicały opowieść prelegenta.

Drugi z kolei odczyt, wygłoszony w parę dni później przez magistra zoologji i profesora tutejszych szkół średnich, W. Wagnera, zapoznał publiczność z ciekawą fauną turkiestańską, na rozmieszczenie której, zdaniem prelegenta, najwięcej miał wpłynąć okres lodowy. Podobno, że liczba zwierząt właściwych tej okolicy, w stosunku do zwierząt znanych powszechnie, ma się tak, jak 2 do 3-ch. Np. jest tam dotąd koń dziki, niespotykany już gdzieindziej, jest także dziki osioł, t. z. *Kułan*, skazany na wymarcie, dziki baran (*Ovis argali*), którego olbrzymie rogi bardzo się drogo cenią po muzeach; stada niezliczone antylop, najrozmaitsze gatunki jeleni i kóz dzikich. Na uwagę zasługuje okoliczność, iż wszystkie te zwierzęta nie płoszą się i nie pierzchają na widok człowieka, w którym jeszcze nie miały czasu czy sposobności poznać wroga swego. Nawet taki olbrzym, jak byk tybetański (*bos grunniens*), zwany tam powszechnie *jakiem*, a mający 10 stóp długości i 6 stóp wysokości, nie ma poczucia swojej siły i nietylko nie rzuca się na ludzi, ale nawet będąc ranionym, ustępuje przed nimi. Z ptaków mają tam być ogromne orły, mnóztwo sokołów, kuropatwy górskie, mające po 30 funt. wagi, a także gęś dzika, zupełnie podobna do gęsi aleuckiej północnej Ameryki, co ma być jeszcze jednym dowodem, że kiedyś, w czasach odległych, Ameryka z Azją tworzyły jeden kawał lądu stałego. Są także bażanty mongolskie, które się na miejscu sprzedają po 20 kop. Wogóle jednak cała ta fauna, bogata niezmiernie i urozmaicona, nie brak tam bowiem i dzikich zwierząt o drogich futrach, jak tygrys i lampart, nie mówiąc już o mnóztwie niedźwiedzi górskich, stanowi dotąd gałąź przemysłu zupełnie niewyzyskaną i mającą przed sobą wielką przyszłość.

Trzeci odczyt odbył się wieczorem w sam dzień zamknięcia wystawy. Prelegent, bawiący obecnie w Moskwie profesor petersburskiego instytutu górniczego, p. I. Muszkietow, dał w nim słuchaczom topograficzno-geograficzny obraz Turkiestanu. Mówił o rzeczach mało dotąd znanych, przedewszystkiem o pustyniach, które zajmują $^{9}/_{10}$ powierzchni kotliny turkiestańskiej i są aż trojakiego rodzaju. Pustynie kamieniste, podobne do Arabji skalistej, piaski ruchome naniesione wiatrami i nareszcie pustynie słone, bijące łożyskiem dawnych jezior. Za to pas uprawny, znajdujący się u podnóża gór otaczających kotlinę i złożony przeważnie z gliny żółtej (margiel?) ma posiadać taką urodzajność, jak nasz czarnoziem.

Nareszcie czwarty i ostatni z tej serji odczyt odbył się nazajutrz. Wypowiedział go tenże sam prof. Muszkietów, kreśląc obraz warunków geologicznego Turkiestanu i epoki ich stopniowego rozwoju. Podobno, że w czasach pierwotnych kraj ten pokryty był morzem, okolonem archipelagiem wysp granitowych, które dziś tworzą łańcuch gór turkiestańskich (Tiań-Szan i Pamino-Amaj), sięgających na północy do Ałtaju, na południu do Hindu-Kuszu. Następnie potworzyły się pokłady rudy żelaznej, zupełnie podobnej do rudy uralskiej i występującej w wielkiej obfitości, pokłady galmanu i srebra i obfitsze jeszcze pokłady manganu i arsenu. Także koło Taszkientu ogromne kopalnie turkusów, mało dotąd zbadane i takież kopalnie, dopiero co odkryte, koło Samarkandy. Nadto jeszcze pokłady *neofritu*, który to minerał nosi tam nazwę „świętego kamienia", gdyż jest czczony przez chińczyków, którym też krajowcy sprzedają go w wielkiej ilości.

Potem legły pokłady jurajskie węgla kamiennego, bardzo obfite w kotlinie Kuldży i w prowincji fergańskiej. Podobno, że w starożytności trafiały się w kopalniach tych częste pożary, trwające po lat kilkadziesiąt, co spowodowało uczonych chińczyków do twierdzenia, że Azja środkowa jest krainą wulkaniczną. Badacze russcy przekonali się jednak ostatniemi czasy, że tam wulkanów niema wcale.

Potem nastąpiła formacja kredowa, do której należy nafta, siarka i sól kamienna. Aż wreszcie przyszła epoka ostatnich, nowszych formacyj, grunty się osuszyły, góry się ukształtowały ostatecznie, potworzyły się pustynie piasków ruchomych i pokłady urodzajnego marglu, nadającego się do uprawy. Zważywszy więc tę niesłychaną masę bogactw geologicznych, można dziś, jak się wyraził prelegent, nazwać Turkiestan „kosztownym brylantem w oprawie z piasku".

Jak podczas pierwszego odczytu, tak też i podczas trzech następujących, obrazy nikuące, zastosowane do przedmiotu, pouczały słuchaczów w sposób nader przyjemny, bo poglądowy.

Druga serja odczytów o Turkiestanie, niezależnie od zamknięcia wystawy, ma się rozpocząć ku końcowi przyszłego tygodnia.

Stefanja Ulanowska.

$C^4 H^6 O^2$.

Wolny przekład z W. Flemminga.

Organicznych formuł stosy,
Gdy was widzę mdło mi zaraz;
Bodaj jasny piorun spalił
Tego, który was wynalazł!
Jedna tylko z formuł wszystkich
Łaskę w moich oczach ma—
To formułka alkoholu:
$C^4 H^6 O^2$!...

Ona to pocieszycielką
Synów ludzkich jest plemienia;
Gdzie się zjawi, ziemską nędzę
Prędko w błogi Eden zmienia.
Chcesz-li pozbyć się frasunku,
Co łzą w twojem oku drga,
To wchłoń w siebie raz i drugi
$C^4 H^6 O^2$!

Wprawdzie straci raz wchłonięta
2 *H* z swych atomów wagi
I, zmieniwszy się w aldehyd,
Przykrej cię nabawi zgagi;
Lecz i na to jest odczynnik—
Zna go chemik dobrze, zna!—
Stracisz zgagę w lot, gdy łykniesz:
$C^4 H^6 O^2$!

Cześć więc zacnej tej formułce
Niechaj piosnka moja głosi,
Za to, że wesela promyk
W szarą nędzę życia wnosi.
Że dostępną jest każdemu,
Bo kto choćby dyskę ma,
Ten utopić może troskę
W *$C^4 H^6 O^2$!...*

A gdy zwykła rzeczy kolej
Kiedyś prochy me rozłoży
I pierwiastki *C, H, O, N*
Wolne w świat ulecą Boży,
Niechaj *N* zwietrzeje wtedy,
A zaś reszta niechaj trwa,
By wejść znowu w zacny związek:
$C^4 H^6 O^2$!

Włodzimierz Zagórski.

---

kasków i kirysów, o które uderzały ciężkie szablice, spadające z takim zamachem, że aż się sypały iskry!...

I austrjacy i francuzi, chcieli pozostać panami bitwy! Z obydwóch stron, ta sama odwaga, ta sama wytrwałość i też siły, ale nie ta sama broń odporna. Ponieważ austrjacy nosili tylko kirysy z przodu, więc kawalerja francuzka, mająca kirysy podwójne, zadawała im ciężkie ciosy z tyłu. Nie lękając się ran, bo zabezpieczona w ten sposób, rąbała bez litości i ubiła też wroga niemało...

Nierówna ta walka trwała zaledwie kilka minut, nareszcie austrjacy, którzy ponieśli ogromne straty w zabitych i rannych, zmuszeni byli, pomimo swej dzielności, ustąpić z placu. Skoro tylko wykonali ruch zwrotny, przekonali się bardziej jeszcze, jak to nie dobrze nie nosić kirysów z przodu i z tyłu, ponieważ teraz walka przemieniła się w *rzeź!* Kirasjerzy francuzcy ścigali austrjackich, wbijając im szablice w plecy, tak że na półmilowej przestrzeni leżeli austrjacy ranni lub zabici. Nie byłby uciekł ani jeden, gdyby francuzi nie byli się zatrzymali, chcąc znieść kilka bataljonów grenadjerów węgierskich, których też otoczyli i wzięli do niewoli co do jednego.

Bitwa ta rozstrzygnęła stanowczo kwestję naówczas ważną, a dającą pole do ustawicznych dyskusyj, czy kirys ma być podwójny czy nie, albowiem na *ośmiu* rannych kirasjerów austrjackich, przypadał *jeden* francuzki i jeden na *trzynastu* zabitych.

Jakże się czasy zmieniają! Dziś kaliber broni i proch bezdymny w kąt usunął tego rodzaju drobne kwestyjki, niemogące mieć najmniejszego wpływu na bieg batalij, a i znaczenie kawalerji w czasie wojny, przybrało obecnie całkiem inny charakter. Czy naprzykład taki Murat, mógłby dzisiaj przeważyć szalę zwycięztwa?

Po owej, istotnie majestatyczno-straszliwej szarży, nieprzyjaciel nie będąc się już w stanie bronić, oddalił się w największym nieładzie, ścigany ciągle na gościńcu, na którym zwyciężeni zbiegli się razem ze zwycięzcami.

Marszałek Lannes zaproponował cesarzowi, ażeby skorzystać z rozprzężenia austrjaków i znieść całkowicie ich armję przez przyparcie jej do Dunaju i wejście razem z nią wśród tego popłochu do Ratysbony, atoli inni marszałkowie zwrócili uwagę, że do Ratysbony jeszcze trzy mile, że piechota jest wycieńczona i że nareszcie byłoby ryzykownem staczać nową bitwę w nocy z nieprzyjacielem, który dał tyle dowodów męztwa. Nakazał przeto cesarz wstrzymać pościg i rozłożyć się armji obozem na polu bitwy.

Austrjacy przyznali się do straty 5,000 zabitych i 15,000 jeńców oraz 12-tu sztandarów i 16-tu armat; francuzów padło wszystkiego 1,500. Austrjacy uciekali w takim nieporządku, że tejże samej nocy jeden z ich pułków jazdy, krążył około obozowiska francuzów, nie mogąc znaleźć żadnej drogi do odwrotu. I stała się rzecz zabawna, bo kiedy pułkownik francuzki, pędzący z rozkazem, dostał się w ich ręce, dowódzca austrjacki wziąwszy go w niewolę, rzekł: „Byłeś pan moim jeńcem, teraz ja jestem twoim." I rzeczywiście Guéhennac wrócił niebawem do obozu, prowadząc za sobą pułk austrjacki, który mu się poddał.

Wypadek ten bardzo ubawił cesarza.

Edward Lubowski.

WW. Kazimierz Bilck, L. Fischer, R. Schatke i Gustawa Kemblińska.

Kantor własny Kurjera, służąc wyłącznie interesom i potrzebom naszego pisma oraz szerokiego koła osób, w stosunkach z nami pozostających, będzie miał na celu utrwalenie tych związków, jakie zadzierzgnięte zostały już od lat kilku pomiędzy potężnem ogniskiem przemysłu krajowego, jakiem jest Łódź, a redakcją Kurjera Warszawskiego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza wiadomość, iż z mocy testamentu właściciela ziemskiego, Woronina, majątek tego ostatniego Białakrynica, w pow. krzemienieckim, gub. wołyńskiej, przeznaczony został na utworzenie kolonji, złożonej z włościan rdzennie russkich i otwarcie szkoły rolniczej. Według woli legatarjusza, grunty rozdane być miały o ile możności bezpłatnie pomiędzy włościan. Obecnie zajmujący się tą sprawą departament rolnictwa zawiadamia, iż 312 dziesięcin gruntu, jakie mogły być podzielone pomiędzy włościan, otrzymały już swe przeznaczenie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż poruszona została kwestja zwołania zjazdu psychjatrów do Petersburga.

= *Nowosti* donoszą, iż w tym roku ministerjum komunikacyj zamierza przeprowadzić obszerne roboty regulacyjne na rz. Wiśle.

= Do *Allg. Reichs. Corresp.* telegrafują z Petersburga, iż wszystkie dotychczasowe pogłoski o przejęciu obligacyj russkich towarzystw kolejowych są nieprawdziwe, gdyż zarządy odpowiednich kolei wogóle nie mają zamiaru przy obecnych, umiarkowanych warunkach, wypuszczać swoich pożyczek.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż przedmioty, wystawione na wystawie środkowo-azjatyckiej w Moskwie, powinny być odebrane w ciągu czterech tygodni od d. 30-go listopada r. b.

= Na mocy decyzji p. ministra finansów 5% obligacje miejskie, wypuszczone na pokrycie wydatków na kanalizację i wodociągi, mogą być przyjmowane na kaucje w 2-ej połowie r. b. po następującej cenie: po rs. 65 na gwarancję dotrzymania warunków entrepryzy ze skarbem i po rs. 50 na zabezpieczenie zadatków i pożyczek skarbowych.

= Pomocnik sekretarza III-go wydziału cywilnego tutejszego sądu okręgowego, Fabjański, uwolniony został ze służby na własne żądanie; na jego miejsce mianowano pomocnika sekretarza II-go wydziału karnego Restorfa. P. o. tłumacza w I-ym wydz. karnym, kandydat do posad sądowych, Majchrowski, objął posadę po Restorfie. Na miejsce Majchrowskiego mianowano Grochowskiego, kandydata do posad sądowych. Pomocnika sekretarz. V-go wydziału cywilnego, Cedrowskiego, mianowany rejentem w Piotrkowie; opróżnione miejsce po Cedrowskim objął kandydat do posad sądowych Glas.

= Zakaz wywozu pszenicy zaczął obowiązywać w dniu 22-im listopada r. b. Ponieważ jednak było dozwolone dopełnianie ładunków wywozowych jeszcze podczas trzech dni następnych, przeto należy uważać dzień 25-ty listopada za właściwą datę wstrzymania wywozu pszenicy z Rosji. Ciekawem więc jest bardzo poznać nieznane dotąd rozmiary wywozu pszenicy, dokonanego w ostatnich tygodniach przed datą zakazu. Materjałów statystycznych brak było dotychczas w tym kierunku. Obecnie znajdujemy w organie ministerjum finansów niektóre dane, dozwalające przypuszczać, iż wywóz pszenicy z Rosji w ostatnich tygodniach przed zakazem, większym był, niż sądzono. Do dnia 1-go sierpnia wywieziono z Rosji 91,791,000 pudów. Jeżeli sumę tę odejmiemy od 142,280,000 pudów pszenicy, wywiezionej z Rosji do dnia 31-go października, to otrzymamy cyfrę 50,489,000 pudów wyeksportowanych, od 2-go sierpnia do 31-go października. Jeżeli zaś, jak to podaje wspomniany organ, od 2-go sierpnia do 14-go listopada r. b. wyeksportowano 7,479,000 czetwerti pszenicy, to na obydwa tygodnie od 31-go października do 14-go listopada przypadłaby znaczna ilość 2,430,000 czetwerti, czyli 24,300,000 pudów, to jest około 13,000,000 pudów więcej, niż w odpowiednim czasie r. z. Ponieważ zaś uwzględnić należy jeszcze znaczny eksport w czasie od 15-go do 25-go listopada r. b., to przypuszczać można, iż wywóz pszenicy dosięgnął w okresie czasu od 2-go sierpnia r. b. do daty wstrzymania wywozu cyfry 6,000,000 kwarterów (8,310,000 czerwerti, czyli 83,100,000 pudów), podaną we wspomnianym organie ministerjum finansów.

= Na wszystkich kolejach tutejszych i russkich zwiększono obecnie dopłaty do taks taryfowych za przewóz towarów, a mianowicie: za naładowanie i wyładowanie towarów z wagonów będzie pobierana dopłata 0·33 kop. od puda; prowizja od zaliczenia wewnętrznej komunikacji ½ kop., zaś w bezpośrednim związku 1 kop. od rubla; rogatkowe 4 kop. od 10-iu pudów; stacyjne rozchody 7 kop. od 10-iu pudów.

= Zarząd warszawskiego okręgu komunikacyjnego ogłasza na dzień 23-ci grudnia licytację na dostawę szabru, ocenionego na 1,706,285 rs., potrzebnego do naprawy w latach: 1892, 1893 i 1894-ym szos okręgu komunikacyjnego warszawskiego.

= Ponieważ strażnicy ziemscy zaliczeni do gmin: Brudno, Wawer, Czyste, Młociny i Mokotów, w obrębie których są gęsto zaludnione przedmieścia, nie mogą w porze wieczornej i nocnej rozciągnąć należytego nadzoru, z powodu nazbyt rozległych terytorjów, przeto mają być ustanowieni stali stróże. Koszty utrzymywania stróży będą rozłożone nietylko na właścicieli posesyj, lecz i na utrzymujących zakłady fabryczne, przemysłowe, oraz szynki i sklepy. Wszyscy stróże, zajmujący wskazane im posterunki, będą podlegać specjalnej instrukcji i spełniać polecenia strażników ziemskich, którzy mają wspomnione posterunki obchodzić. Jak obecnie, następujące miejscowości zostały zakwalifikowane do ustanowienia stróżów: Powązki, Ochota, Mokotów, Sielce, Czyste, Wola, Górce, Kamionek, Grochów i Marki wraz z częścią Targówka oraz Pelcowizny. Innowacja ta ma na celu ukrócenie kradzieży i zmniejszenie schronisk złodziejskich, jakie w wymienionych punktach często są urządzane.

= Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, od jutra spodziewany jest większy napływ wozów z produktami spożywczemi, wskutek czego, aby zapobiedz utrudnieniu na ulicach swobodnej komunikacji, polecono w *Gaz. polic.* dopilnować organom policyjnym: 1) aby wozy nie gromadziły się na moście i przy rogatkach; 2) aby nie zatrzymywały się na ulicach dla sprzedaży produktów i 3) aby udawały się wprost na place targowe, bazary lub targi i przytem, aby jechały stępa w jednej linji, trzymając się bezwarunkowo zawsze prawej strony.

= Wydane przez p. oberpolicmajstra niektórym właścicielom restauracyj pozwolenia na prawo prowadzenia handlu po godzinie 12-ej w nocy i na muzykę z końcem roku tracą swoją siłę, jak donosi *Gaz. polic.* Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie dopilnowania, aby restauracje, których właściciele pozwoleń do d. 13-go stycznia 1892-go r. nie odnowią, były bezwarunkowo zamykane o północy i aby w nich muzyki nie urządzano.

= Wyrokiem sądu okręgowego za samowolne przebywanie za granicą zostali skazani, jak donosi *Gaz. polic.* na wieczne wygnanie z granic państwa, lub w razie powrotu na osiedlenie w Syberji: Józef Stawikowski 34 l., Jakub Oblamski 36 l., Mateusz Majewski 36 l., Bronisław-Antoni-Stefan Grabowski 42 lat, Juljan-Marceli Dziembowski 37 lat, Filip Marczak 37 lat, Jan Kura 33 lat, Antoni Simiński 33 l., Stanisław Parecki 40 lat, Franciszek Perz 32 lat, Benedykt Szwarc 29 lat, Piotr Kubalski 29 lat, Stanisław Kuliberl 27 lat.

= Dzisiejsza *Gaz. polic.* donosi: „Stróżowi nocnemu, Józefowi Konia, za umiejętnie udzieloną pomoc przy ujęciu osobistości, która zakłócała spokojność publiczną i stawiała opór, oraz stróżom domów: pod nr. 53-im na Długiej, nr. 7-my Koźlej, nr. 20-ty Długiej i nr. 12-ty Franciszkańskiej, którzy ujęli złodziei wraz z łupem, polecono wydać tytułem nagrody: pierwszemu 10 rs., pozostałym zaś po 5 rs. każdemu."

= Wyrokiem sądu okręgowego, bracia: Władysław-Leon i Leon-Władysław, bliźnięta, ur. w roku 1856y-m w Lublinie i Stanisław-Onufry ur. w roku 1859-ym, Czajkowscy, synowie Jana i Marji z Nikiforowów, za samowolny pobyt za granicą, zostali skazani, po pozbawieniu praw stanu, na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

= *Wiek* nozpoczął druk najnowszej powieści Adama Krechowieckiego p. t. „Najmłodsi".

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem swem posiedzeniu zatwierdziła zapis, objęty testamentem ś. p. Romana Łempickiego, a przeznaczający rs. 1,500 na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

= Legat, uczyniony przez ś. p. Józefa Radziszewskiego na rzecz kas pożyczkowo-rzemieślniczych, w sumie rs. 4,000, w tych dniach przesłany został przez prokuratorję, na mocy wyroku warszawskiego sądu okręgowego, do warszawskiego kantoru Banku państwa. Do podniesienia i przelania jej do kas pożyczkowo-rzemieślniczych upoważniony został naczelnik sekcji, p. Wiktor Magnus, któremu podobneż upoważnienie do odbioru przynależnego legatu udzielił zarząd warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

= Komitet kasy imienia Mianowskiego, na korzyść której odczyty się odbywały, wyrażając żal z powodu tego zdarzenia, uprasza publiczność, obecną na odczytach dra Fabiana, o zgłoszenie się z kuponami biletów do księgarni pp. E. Wende i sp. lub do redakcji *Wszechświata* (Krakowskie-Przedmieście 66), od godziny 5-ej do 7-ej po południu, w celu odebrania należności za bilety.

= W dniu wczorajszym w barakach rekruckich na Pradze przed komisją poborową warszawską stawali do superewizji starozakonni popisowi z cyrkułów: łazienkowskiego, nowoświeckiego i prazkiego, posiadający ulgi wszystkich trzech rzędów. Z liczby 58-miu stawających przyjęto do wojska 22-ch, zaliczono do pospolitego ruszenia 19-tu, udzielono odroczeń do r. p. 4, do szpitala odesłano 9-ciu, za zupełnie niezdatnych uznano 3-ch, nie stawił się zaś jeden. Na tem komisja poborowa warszawska ukończyła swoje czynności. Dziś nastąpi przeniesienie biura z baraków rekruckich do stałego pomieszczenia komisji w gmachu magistratu.

= P. prezydent miasta wyznaczył specjalną komisję do zrewidowania piedestału pod pomnikiem Kopernika na Krakowskiem Przedmieściu i zaprojektowania robót potrzebnych, celem doprowadzenia go do należytego stanu, oraz obliczenia kosztu tych robót.

= Dotychczasowy pomocnik bibljotekarza uniwersytetu, p. Jan Zydler, ustąpił z tej posady dla objęcia innej, nic wspólnego z bibljoteką uniwersytecką nie mającej.

= W dniu wczorajszym wyjechali: naczelnik rządowy zakładów górniczych w Królestwie Polskiem rz. r. st. inżenjer Choroszewski do Piotrkowa, prezes izby skarbowej rz. r. st. Rychlewski do Grodna, zawiadujący stadniną rządową rz. r. st. hr. Nirod do Janowa; szambelani: Józef hr. Wielopolski i Tadeusz Bujno za granicę, przyjechał zaś z Grodna marszałek szlachty rz. r. st. Ursyn-Niemcewicz.

= Z teatru.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Fausta" Gounoda.

W operze tej wystąpią pierwszy raz, pani d'Orio jako Małgorzata i p. Wołoszko w partji tytułowej.

* W teatrze Rozmaitości jutro dawno niegrany „Właściciel kuźnic" Ohneta.

* Teatr Mały wznowi jutro wdzięczną operetkę Suppego p. t. „Lekka kawalerja".

Widowisko rozpocznie krotochwila „U doktora", grana po raz drugi.

* Pierwsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości sztuki Lubowskiego „Bawidełko" zaprojektowane zostało na dzień 29-ty b. m.

* Prezes dyrekcji teatrów warszawskich, jenerał Palicyn, zezwolił, ażeby najbliższe, t. j. setne przedstawienie „Ptasznika z Tyrolu" odbyło się w teatrze Wielkim na dochód chóru i orkiestry operetkowej.

Krok ten znajdzie niewątpliwie oddźwięk w szerokich kołach publiczności, która pośpieszy zapełnić widownię teatru Wielkiego na setnem przedstawieniu tak popularnego „Ptasznika z Tyrolu".

Chórom i orkiestrze teatru Małego, rzetelnie i gorliwie pracującym, słusznie należał się ten dowód uznania.

* Koncert „Lutni" odbędzie się jutro wieczorem w salach redutowych.

Współudział w nim przyrzekły: panna Marja Kwiecińska (śpiew) i Amelja Rajchman (fortepjan).

„Lutnia", poświęcając jeden numer pamięci Mozarta, wykona nadto nowe utwory: Münchheimera, Marschnera, Kjerulfa, oraz pieśni ludowe w opracowaniu Niedzielskiego i Polińskiego.

Na zakończenie programu wykonane zostaną tak zawsze chętnie słuchane kolędy.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 984, Rozmaitości 222, w Małym 345; na koncercie Towarzystwa muzycznego w salach redutowych 710, na odczycie dra Fabiana w sali muzealnej 245 i w cyrku 216.

= Schronienie nauczycielek.

W niedzielę odbyło się półroczne posiedzenie rady opiekuńczej Schronienia nauczycielek.

Obradom przewodniczyła wiceprezydująca w radzie p. Emilja Blochowa.

Zebranie zajęło się przedewszystkiem rozpatrzeniem i zatwierdzeniem budżetu na r. p.

Budżet przedstawia się pomyślnie, przewiduje bo-

wiem w wydatkach rs. 8,052, zaś w dochodach rs. 10,574, wykazuje więc nadwyżkę dochodów w sumie rs. 2522.

Instytucja rozwija się coraz pomyślniej.

Pocieszającym pod tym względem objawem jest ta okoliczność, że Schronieniem zajmują się obecnie żywiej te, dla których ono zostało założone, tj. nauczycielki, które coraz liczniej zapisują się na członków Schronienia.

Z tej przyczyny liczba członków w roku ubiegłym wzrosła o 150.

Dzięki temu Schronienie mogło udzielić stały przytułek większej liczbie nauczycielek.

W r. z. było ich w Schronieniu 33.

Na posiedzeniu niedzielnem poruszono także sprawę założenia kasy przezorności dla nauczycielek.

Dyrektor Schronienia, ks. rektor Z. Chełmicki, zwracał uwagę, że ustawa obecna nie daje możności urzeczywistnienia tego projektu; należy zatem starać się u władz o rozszerzenie ustawy w tym kierunku, lub zwrócić się do powstającego w Warszawie towarzystwa „Przezorność", które w razie przystąpienia znaczniejszej liczby członków, przyzna pewne dogodniejsze warunki.

Zarząd Schronienia gótów jest podjąć się pośrednictwa dla nauczycielek, szukających w Schronieniu nowego pomieszczenia.

Panny: Morawska i Kuliczkowska zwróciły uwagę na potrzebę zorganizowania tańszej pomocy lekarskiej i lekarstw dla nauczycielek.

Sprawę tę przekazano zarządowi, który na najbliższej sesji miesięcznej ma przedstawić odpowiednie wnioski.

Nad projektem utworzenia czytelni dla nauczycielek obecni, na wniosek p. Sempołowskiej, przeszli do porządku dziennego, ponieważ w mieście już istnieje czytelnia dla kobiet.

W sprawie budżetu przemawiały panie: Reinschmid, Zarzycka i inne.

= Na kolonje letnie.

Sprzedaż rabatowa na kolonje letnie będzie się odbywała w asystencji uproszonych dam w sobotę w następujących sklepach:

pod firmą „Złoty ul", fabryka pierników (Trębacka nr. 15) w obecności pań: Ireny Kosmowskiej, Julji Sypniewskiej, Marji Skurzyńskiej i panny Marji Kozłowskiej;

pod firmą „Russka Manufaktura" (Krakowskie-Przedmieście nr. 7), w asystencji pani baronowej Hartinghowej z pannami: Rakowiecką i Hincza oraz Felicji hr. Miączyńskiej z córkami, i u

pana Bartolda, handel win, owoców i delikatesów (Marszałkowska nr. 138), w obecności pań: Amelji z Chrystowskich Jacoby z córką Marją i panną Natalją Żochowską oraz drowej Marji z Lipczyńskich Lubowskiej.

= Gwiazdka.

Od wczesnego rana zwożą i znoszą paki z różnemi towarami do sali resursy obywatelskiej.

Ruch panuje gorączkowy, boć na godz. 4-tą wszystko musi być gotowe.

Zwracamy uwagę komitetu urządzającego „Gwiazdkę", a w szczególności p. Fijoka, który pomimo sędziwego wieku jest najczynniejszym, że choinka niefortunnie została przybraną.

Niema w niej właściwego stylu, przypominającego tradycyjne „Boże drzewko".

Należałoby temu zawczasu zaradzić.

Co do szanownych dam, które się podjęły sprzedaży w sklepach, nadmieniamy, że w namiocie nr. 7 z panią Marją Jadwigą Szczepańską zasiądzie panna Marja Bołuszewiczówna.

Nadto dodatkowo zasiądą dla sprzedaży dżetów, obrazów i wyrobów sztuki stosowanej do przemysłu i fotografij kolorowanych panie: z Zubowiczów Anna Jurewiczowa, Augusta ze Szmurłów Ryszowska, Władysławowa Fechnerowa i panna Jadwiga Szmurłówna.

= Prom parowy.

Kilku zamożnych przewoźników wnosi do władzy podanie o prawo utrzymywania promu parowego, któryby kursował z Solca na Saską Kępę.

Prom ma być zamówiony w Elblągu.

= Zapis.

Uzupełniając wczorajszą naszą wzmiankę o ś. p. Antonim Podczaskim, winniśmy ją uzupełnić jeszcze jednym szczegółem.

Zmarły był posiadaczem znacznej fortuny; otóż obecnie dowiadujemy się, iż aktem, sporządzonym przed rejentem Kulikowskim, zapisał znaczną kwotę dla instytutu paralityków im. Sobańskiego.

Egzekutorem swej ostatniej woli ś. p. Podczaski mianował konsystorz archidjecezji warszawskiej.

= Z pijawek...

Jak niedbali i niesumienni są felczerzy na prowincji, dowodzi nowy fakt

Pani R., obywatelka ziemska z pod Łęczycy, cierpiąc na wrzód w gardle, z polecenia lekarza kazała sobie przystawić pijawki, których dostarczył felczer łęczycki.

Wrzód wprawdzie rozszedł się, lecz szyja tak napuchła, że pani R. bezzwłocznie udała się do Warszawy dla zasięgnięcia porady specjalisty.

Laryngolog, dr. W., nie znalazł nic w gardle, ani w krtani groźnego, lecz stwierdził, że pijawki, widocznie już raz przedtem używane, spowodowały zakażenie krwi.

Stan zdrowia pani R. jest groźny.

= Z *high-life'u.*

Tegoroczny sezon zimowy sprowadza w mury naszego miasta wyjątkowo liczny zastęp rodzin arystokratycznych.

Słyszeliśmy, iż w kołach tych agituje się projekt abonamentu lóż w teatrze Wielkim.

Byłaby to najlepsza odpowiedź na ostatnie w prasie głosy powątpiewania...

Między innymi zimę spędzają w Warszawie: hr. Tadeuszowie Platerowie z Wojcieszkowa, hr. Konstantowie Przezdzieccy, ks. Jerzowa Radziwiłowa, wreszcie z ks. Czetwertyńskich p. Stanisławowa Karska.

Część zimy spędzi też hr. Marja Branicka z Białej Cerkwi.

= Przyjemna kolenda.

Pięć lat upłynęło, jak spadkobiercy Jana-Teofila Borkowskiego, zmarłego w r. 1882-im w Londynie, czynili starania o wywindykowanie sukcesji.

Sprawa ta, o której w swoim czasie pisaliśmy w *Kurjerze*, była nadzwyczaj zawikłaną, ponieważ pewne indywiduum zgłosiło się z pretensjami, utrzymując, że jest synem nieboszczyka.

Samozwaniec w drodze karnej został skazany za sfałszowanie dokumentów na więzienie, lecz później zjawiła się jeszcze jakaś kobieta, twierdząc, że Borkowski był jej mężem.

I ta pretensja teraz właśnie została oddaloną.

Adwokat, prowadzący windykację spadku, telegraficznie zawiadomił wczoraj głównego spadkobiercę, brata zmarłego, że pieniądze są już do odebrania.

Ogółem do podziału między 7-iu wylegitymowanych sukcesorów przypadnie poważna suma 120,000 funtów sterlingów, czyli około 1,200,000.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Pańskiej pod № 21-ym Rosencwajgowi skradziono futro, oraz garderobę wartości 130 rs. — Z szynku Perli Sztejnbergowej przy ul. Elektoralnej pod № 15-ym skradziono różnych wódek, biżuterję i monety srebrne na sumę 120 rs. — Z mieszkania Stanisława Bogdańskiego przy ul. Podwale pod № 14-ym skradziono garderobę wartości 116 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Franciszka Durczyńskiego przy ul. Moskiewskiej na Pradze skradziono garderobę i bieliznę wartości 120 rs. — P. Antoniemu Pianowskiemu, powracającemu z kolei terespolskiej tramwajem, z kieszeni surduta skradziono pugilares, zawierający 371 rs.

= Nieostrożna jazda.

Na placu Teatralnym dorożkarz № 158, Andrzej Krzemiński, najechał na wolant prywatny.

Wskutek gwałtownego wstrząśnięcia wolant się przewrócił, a siedzący w nim p. Petrizio boleśnie się potłukł.

Antoni Rzepniewski, zamieszkały pod № 48 im przy ul. Stawki, wyjeżdżając z bramy domu pod № 13-ym przy ul. Marszałkowskiej, tak nieszczęśliwie zakręcił, iż spadł z wozu i został przygnieciony do ściany.

Rzepniewskiego, z ciężkiemi obrażeniami, w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Krwawe zajścia.

Ulica Brukowa była wczorajszego wieczora widownią krwawego zajścia.

Henryk Dzierwik i Teodor Sturys, wszczàwszy kłótnię z Moszkiem Gutermanem i Boruchem Frydmanem, wydobyli następnie noże.

Zanim na krzyk ofiar zjawiła się policja, tak Guterman jak i Friedman zostali boleśnie poranieni.

Obu awanturników aresztowano.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Helena B., żona oficjalisty kolejowego, zamieszkała na Woli, usiłowała otruć się fosforem.

Ratunek był energiczny i niebezpieczeństwo, przynajmniej na razie, usunięto.

Mimo to stan zdrowia B. jest groźny.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu były niesnaski rodzinne.

= Nagły zgon.

W ustępie domu pod № 153-im przy ul. Marszałkowskiej znaleziono zwłoki jakiegoś izraelity.

Denata, celem zbadania przyczyny zgonu, odesłano do prosektorjum przy ul. Zgoda.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż jest to Izaak Kohn, handlujący, zamieszkały przy tej samej ulicy pod № 145-ym.

= Pożary.

Zazwyczaj w porze przedświątecznej zdarzają się częstsze pożary.

I tak w ciągu ubiegłej doby były następujące wypadki z ogniem:

Pod № 9-ym przy ul. Bielańskiej w restauracji hotelu paryzkiego przy gotowaniu farby do zaprawy podłóg zapaliła się terpentyna.

Ogień ugasili topornicy, przybiegli z pierwszego oddziału straży.

Żona restauratora, Małgorzata Zalewska, pierwsza usiłując zagasić pożar, uległa dotkliwym poparzeniom rąk, twarzy i szyi.

Przy ul. Długiej pod № 29-ym, w składzie materjałów aptecznych, wieczorem, przez zaprószenie ognia wszczął się pożar, który stłumili miejscowi mieszkańcy.

W jednem z mieszkań pod № 3-im przy ul. Próżnej wybuchła benzyna, od której zapaliły się firanki i różne sprzęty.

Pod № 14-ym przy ul. Nalewki, w mieszkaniu właściciela domu Dawida Węsza, z powodu zerwania się lampy wiszącej, zapaliła się szafa z garderobą i inne meble.

Zaalarmowano poblizką straż, lecz domownicy przed przybyciem toporników ogień stłumili.

Wreszcie pod № 32-im przy ul. Dzikiej wszczął się pożar na poddaszu.

Topornicy z 1-go oddziału straży ogień ugasili.

+ Deklaracje o podatku podymnym dworskim wnosić należy do d. 13-go stycznia do właściwych zarządów powiatowych. Za niezadeklarowane wszelkie przybytki, tudzież zmiany, zaszłe w klasie majątków lub przeznaczeniu domów, na korzyść skarbu, grozi kara, równająca się podwójnemu podatkowi za cały czas ubiegły aż do złożenia deklaracji. Podatek wspomniany może być zmniejszony, jeżeli majątek, obejmujący np. 305 morgów, zmniejszy się wskutek sprzedaży lub ustąpienia za serwituty o 10 morgów, następnie w razie zniszczena domów przez powódź lub pożar, gdy w browarze lub gorzelni albo innym zakładzie przemysłowym przerwana została fabrykacja, gdy karczmę zmieniono na dom mieszkalny i t. p. Podatek podymny ulega podwyższeniu, gdy majątek został rozszerzony i obejmuje przeszło 300 morgów, gdy zwyczajne budynki zamieniono na przemysłowe i t. d.

+ Naczelnikiem powiatu brzezińskiego mianowany został p. Bazylewski, dotychczasowy pomocnik naczelnika powiatu częstochowskiego.

+ Echa płockie.

Korespondent nasz donosi:

„Ciepła jesień nie wpływa dodatnio na zdrowotność naszego miasta, trapi nas też, aczkolwiek nieszkodliwie, influenza.

Na równi z influenzą wyprawiają figle piekarze, ciągle podnosząc ceny chleba, tak, że obecnie bochenak pytlowego chleba kosztuje 17 kop. i to dzięki konkurencji z „turkami", którzy w najruchliwszej ulicy otworzyli trzeci skldp z pieczywem, w przeciwnym razie niewiadomo, ileby trzeba było płacić.

W przewidywaniu mrozów Towarzystwo dobroczynności kwestuje na opał dla biednych mieszkańców naszego grodu.

Od trzech tygodni gości w Płocku towarzystwo dramatyczne pod kierunkiem p. Szymborskiego, dając cztery razy tygodniowo przedstawienia w miejscowym teatrze.

Wystawiony „Teść" dowiódł, że towarzystwo p. S. zasługuje na poparcie publiczności, pomimo tego w teatrze pustki takie, że na koszty nie wystarcza.

Dotąd najlepszy spektakl dał dochodu 96 rs.

D. 14-go grudnia w teatrze odbędzie się koncert państwa Pank. i p. Sk. z Warszawy, ze współudziałem chóru amatorskiego, czyli powszechnie zwanej „Lutni".

Koncert ten budzi zainteresowanie płocczan do tego stopnia, że obecnie niema już połowy biletów a pozostające zamówione."

+ Echa będzińskie.

Korespondent nasz pisze d. 12-go b. m.

„Influenza, która silnie trapiła mieszkańców sąsiednich Sosnowic i Dąbrowy, szczęśliwie ominęła nasze miasto.

Natomiast grasuje u nas bardziej groźna choroba—ospa.

Ofiarą jej padł przed kilkoma dniami młody sędzia śledczy tutejszego powiatu.

Z siecią telefoniczną sosnowicką dotychczas tylko biuro powiatowe było połączone, obecnie zaś z ogólną siecią połączony został kantor bankierski p. B.

Ilość abonentów znaczniebyy wzrosła, gdyby nie wysokie koszty instalacji i abonamentu rocznego.

Podobno po połączeniu licznych kopalń i zakładów dąbrowieckich, co niebawem ma nastąpić, cena roczna ma uledz zniżeniu.

W burzliwą noc z zeszłego wtorku na środę u znanego tutejszego „dobroczyńcy" S., pobierającego 3% miesięcznie i więcej, popełniono znaczną kradzież.

Skradziono mu około 14,000 rs. gotówką, nie licząc weksli na kilka tysięcy rs.

Złodzieje zbyt wielkiej pracy nie mieli, gdyż pieniądze z wekslami mieściły się w zwykłym drewnianym stoliku, „oszczędny" bowiem właściciel kasy żelaznej nie posiadał.

Na ślad złodziei natrafiono, a jeden z nich siedzi już pod kluczem."

+ Matkobójca.

Włościanin Józef Kwaśniak, we wsi Morzyn, pow. piotrkowskiego, zadał toporem kilka ciężkich ran swojej matce Rozalji, drugiego ślubu Pełużek.

Niebezpiecznie chorą odwieziono do szpitala piotrkowskiego św. Trójcy, a młodego zbrodniarza uwięziono.

W Towarzystwie muzycznem.

Wieczór Mozarta.

Z siedmiu numerów programu drugiego wieczoru, poświęconego w Towarzystwie muzycznem pamięci Mozarta, a urządzonego wczoraj staraniem dyr. Adama Münchheimera, większą część utworów wykonanych zaczerpnięto ze spuścizny wokalnej wielkiego muzyka, mianowicie z ostatniej prawie doby jego działalności, począwszy od r. 1786-go.

Za prolog koncertu posłużyła symfonja (Es major), która dopełnia trójcy ostatnich prac symfonicznych Mozarta, skomponowanych w przeciągu sześciu tygodni letnich w r. 1788-ym, a którą to trójcą szczęśliwym trafem melomani warszawscy mogli się rozkoszować na wieczorach, poświęconych Mozartowi w teatrze Wielkim i w Towarzystwie muzycznem.

Tym razem wykonanie tak niełatwego zadania przypadło w udziale orkiestrze amatorskiej, której w Towarzystwie przewodzi dyr. Münchheimer. Z przyjemnością zaznaczamy, że gorliwa i energiczna praca zdołała wytworzyć z tak kruchego zazwyczaj żywiołu amatorskiego całość dającą się słuchać z przyjemnością, pomimo niewielkich a nieuniknionych usterek. Najlepiej wyszło *andante*, gdy w menuecie zbyt przyśpieszone tempo zatarło właściwy charakter tego tak spopularyzowanego w transkrypcjach fortepjanowych epizodu symfonicznego.

Żałować należy, że koncert fortepjanowy (C major z r. 1786), którego pierwszą część (*allegro maestoso* z kadencją J. N. Hummla, ucznia Mozarta) nader umiejętnie w partji solowej traktowała panna Marja Łazarowiczówna, nie mógł pochlubić się czystością intonacji w towarzyszeniu orkiestrowem. Był to jakby strumień zimnej wody, mogący ochłodzić nawet najwyrozumialsze względem pracy amatorskiej usposobienie.

Z muzyki wokalnej pierwszeństwo oddać należy pieśni, utrzymanej w stylu włoskiej *canzonetty* „Do Chloe" (z r. 1787 go), pięknem odśpiewaniem której przypominał się słuchaczom p. Gustaw Czernicki. Tenorowy głos tego artysty nabrał siły i męzkości, popartej wdziękiem traktowania stylu, oddalonego setką lat od chwili obecnej. Występ wczorajszy stanowić może prawdziwie dodatni prognostyk dla przyszłych występów p. Czernickiego w operze warszawskiej.

Z muzyki operowej słuchacze mieli arję pazia z op. „Wesele Figara" (*Voi che sapete*), wykonaną przez metaliczny mezzosopran panny Marji Durand, oraz serenadę z „Don Juan", umiejętnie traktowaną przez p. Horbowskiego na tle oryginalnego akompanjamentu na *mandolinie*, którego wyuczył się specjalnie p. Baumritter. Kwintet z op. „Cosi fan tutte" (z r. 1790-go „Discrivermi"), wykonany przez panie: Gundelach i Durand, oraz pp.: Jeromina, Landaua i Szajdera, dopełniał daniny operowej.

Chóry, w połączeniu z chórem amatorskim, nie należącym do Towarzystwa muzycznego, cieszyły się powodzeniem w wykonaniu hymnu „Ave verum corpus" (z r. 1791), utworu niemal zaimprowizowanego dla nauczyciela szkoły i regensa chóru w Baden pod Wiedniem. Imię poczciwego a skromnego pracownika „Stoll" uwieczniło się wskutek tego na zawsze, gdyż skojarzone zostało z arcydziełem, które zdumiewa bogactwem harmonji. Hymn ten, wykonany z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej i fisharmonji, musiał być powtórzony.

Wieczór wczorajszy, jakkolwiek posiłkujący się w ustępach zbiorowych, stanowiących główną treść programu siłami amatorskiemi, miał cechę uroczystą dobrej woli i uwielbienia dla wielkiego mistrza, którego portret unosił się po nad estradą, przybraną w zieleń i kwiaty.

Dodać tylko do tych szczerych *intencyj* odpowiednią dozę czystej *intonacji*, a wówczas podobne wczorajszym popisy instrumentalne byłyby wolnemi od poważniejszych zarzutów.

Stanisław Ciechomski.

Głos z Żelazowej Woli.

Szanowny Redaktorze!

Od chwili, gdy w skromnej oficynie Żelazowej Woli ujrzał światło dzienne Fryderyk Chopin, upływa oto 82 lata, z których połowa zapadła w przeszłość wraz z grobowym całunem milczenia wielkiego pieśniarza.

Przez ten czas Żelazowa Wola zmieniła pięciu właścicieli (Fryd. Skarbek, Wiśniewski, Szubert, Peszel i Towiański). Mogę się więc nazwać prawdziwie szczęśliwym, że dopiero na mnie, z kolei szóstego (władającego nią od lat 13-tu), spada zaszczyt współdziałania w sprawie uczczenia pamięci wielkiego człowieka, zainicjonowanej przez dwukrotne wizyty jego wielbicieli.

Wizytą pierwszą był, jak wiadomo, przyjazd p. Bałakirewa, który, jako muzyk i gorący wielbiciel Chopina, zjechawszy do Żelazowej Woli w towarzystwie p. Szymańskiego, obejrzał szczegółowo każdy zakątek tej siedziby, zwłaszcza oficyny, a ubolewając nad zbiegiem okoliczności, które się dotychczas sprzęgały nad pozostawieniem tego zakątka w skromnej ciszy, równoznacznej z zapomnieniem, poruszył myśl odrestaurowania oficyny i uwiecznienia śladów pobytu Szopenowego jakiemś stałem dziełem pomnikowem.

Niebawem zjeżdżają do Żelazowej Woli członkowie warszawskiego Towarzystwa muzycznego wraz z kilkoma redaktorami pism codziennych i literackich, tudzież artystą malarzem i całe gremjum przy udziale 80-letniego staruszka Krysiaka, rówieśnika Chopina, dokonywa szczegółowszych oględzin pamiątkowej oficyny, tudzież ogrodu, gdzie młodziutki muzyk w cieniu świerków i lip szukał natchnienia dla siebie—spisuje notatki, zdejmuje szkice i wizerunki, a następnie, zaproszone przezemnie do dworu, nawiązuje pertraktacje o darowanie tej oficyny, lub o sprzedaż za pewną, z góry umówioną kwotę. Podawano różne ceny, aż w końcu ofiarowano 3,000 rs.

Skoro rozmowa zeszła raz na tory rachunkowe, miałem zaszczyt wykazać, że gdy oficyna przynosi dochodu 300 rs., przeto przy minimalnym procencie 6%, kapitał szacunkowy wyniesie 5,000 rs. Rachunek ten przesadnym wydał się gościom moim, którzy też niezadowoleni opuścili Żelazową Wolę i wrócili do Warszawy, aby tam, przeciw mnie, skromnemu rolnikowi, uzbrojonemu w motykę, grabie i co najwięcej w kłopoty dzisiejszego gospodarstwa, podnieść istną krucjatę, zbrojną w gromy i pioruny. Nazwano mię ignorantem, niewiedzącym kim był Chopin, pomówiono o brak poczucia obywatelskiego, o chęć spekulowania na uczuciach wdzięczności ziomków dla wielkiego człowieka i Bóg nie wie jeszcze o co...

Struchlałem z przerażenia i w duchu zazdrościłem spokoju memu bezpośredniemu na grzędzie żelazowskiej poprzednikowi, o którego przecież, mimo że był sam muzykiem i pieśniarzem, nie strzaskano żadnej liry Towarzystwa, nie złamano żadnego pióra redaktorskiego!

Łaskawi panowie dlatego nagromadziliście tyle chmur gromonośnych nad moją głową, aby jednocześnie i siebie niemi osłonić od zarzutu, że inicjatywę w tej sprawie szopenowskiej podnieśliście niewy. Z ręką na sercu przyznaję, że tylko trudne dla ludzi dobrej woli do zwalczenia przeszkody uniemożliwiały dotychczas podniesienie tego, co podnieść oddawna się godziło.

Przyznając innym chęć i dobrą wolę, w zamian mam prawo wymagać szczyptę onej i dla siebie.

Więc najpierw ubolewam nad tem, że w gronie szanownych panów, którzy raczyli zwiedzać Wolę i pertraktować ze mną, nie było żadnego fachowego i kompetentnego w rachunkach gospodarza, który poinformowałby panów, ile jest wart budynek 40 łokci długości, 20 szerokości, cały murowany, z cegły palonej na wapno, z 2-ma piwnicami sklepionemi, mogącemi zmieścić przeszło 500 korcy kartofli, tudzież z placem 1,000 łokci kwadr.? i któryby przypomniał, że w razie sprzedaży oficyny obciąża się w ten sposób serwitutem cały majątek Żelazowej Woli?

Kimże jest właściciel owej Żelazowej Woli i jej oficyny?

Oto skromnym rolnikiem, pracującym w pocie czoła na kawałek chleba, człowiekiem, który z ciężkiej pracy sam zapłacił za ów dobytek, stanowiący jego mienie, jednostką wreszcie, stanowiącą miljonową cząstkę tego ogółu, którego jest świętym obowiązkiem uczcić swego wybrańca i poczuć się do ofiarności w uczczeniu jego pamięci. Jeżeli zechcemy zredukować pojęcia tego ogółu do cyfry jednego miljona, myślącego i czującego świadomie, to i wówczas ów właściciel stanowić będzie tylko jedną miljonową cząstkę tego ogółu.

Jak wobec tego teraz wyglądać będzie nasz rachunek?

Oddaję to pytanie pod rozstrzygnięcie publiczności. Jeśli ona zadecyduje, że jednostka taka winna zastąpić ogół, natychmiast oddaję całą Wolę Żelazową do rozporządzenia tego ogółu. Lecz zarzucą mi pychę w postawieniu się antagonistycznem jednostki do ogółu? Nie, antagonizmu nie widzę i pragnąć onego nie mogę, jak nie pragnę ubliżać temu ogółowi samem przypuszczeniem nawet zastąpienia chęci i czynów jego, chęcią i czynami jednostki.

Ale z dumy nikt mnie wyzuć nie zdoła. Więc dumny jestem z posiadania Żelazowej Woli, dumny z tego, że byłem strażnikiem kolebki Szopenowskiej i przechowałem ją, bez rozgłosu, tak, jak może kto inny przechowaćby jej nie zdołał.

W poczuciu tej dumy poczytałbym za ubliżenie sobie, panom, a przedewszystkiem pamięci wielkiego człowieka, gdybym się wdawał w polemikę i odpieranie wszelkiego rodzaju zarzutów. Protestuję tylko przeciw złej woli. A jeśli mowa o ofiarności, śmiem zapewnić, że jakikolwiekby postawiono rachunek, zawsze ona będzie o wiele większą od ofiarności tych wszystkich razem wziętych, którzyby mnie chcieli ponownym obciążać zarzutem, jako i wielu z tych, którym przypadek poskąpił sposobności posiadania gniazda Szopenowskiego i spływającego ztąd obowiązku *noblesse oblige*.

Racz przyjąć zapewnienia wysokiego poważania.

Aleksander Pawłowski.

Przyp. red. Przysłowie głosi, iż „lepiej późno, niż nigdy", a my, idąc za tą słuszną radą, chętnie przyznajemy, że zarówno wczorajszy list p. Pawłowskiego do Towarzystwa muzycznego, jak i dzisiejszy pod adresem prasy, o tyle muszą być pożądane dla osób, dbałych przedewszystkiem o losy sprawy publicznej, o ile milczenie właściciela Żelazowej Woli mogło nastręczać wiele przykrych refleksyj.

Pod wpływem tej odpowiedzi, zapewne szorstkiej—jeżeli kto ją weźmie pod swoim adresem—ale szczerej, gotowiśmy zaniechać z p. Pawłowskim o docinki sporu, i od waśni bezcelowej przejść do kwestji tak żywo ogół interesującej.

Czynimy to tem chętniej, iż wierzymy, że „prawda", jak oliwa, na wierzch wyjdzie i że „dobra sprawa" ostatecznie i na miejscu w Żelazowej Woli zwycięztwo odniesie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D 19-go grudnia, o godz. 7-ej wieczorem, w sali tutejszego magistratu odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— Od d. 19-go grudnia, w godz. od 10-ej zrana do 3-ej po południu, w biurze zarządu Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji Józefów, odbywać się będzie wypłata dywidendy za kampanję fabryczną 1890/1 r.

— Do d. 20-go grudnia tutejsze Towarzystwo ogrodnicze przyjmować będzie podania od ubiegających się o pozyskanie nagrody pieniężnej za długoletnią, sumienną i uczciwą służbę w zawodzie ogrodniczym w jednem miejscu.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Dla uniknięcia nieporozumień, mam zaszczyt najuprzejmiej prosić szanowną redakcję o zamieszczenie wzmianki, że tłumaczę ostatni tom „Historji literatury angielskiej" Taine'a z upoważnienia autora i upoważnienia wydawcy Hachette'a.

Z szacunkiem i poważaniem

Józef Bekerman.

Radom (Firlej) d. 9-go grudnia.

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Warszawa 15-go grudnia.

Według urzędowych sprawozdań tutejszego magistratu, obecne ceny na rynkach warszawskich produktów pierwszej potrzeby w gatunkach wyborowych są następujące:

Płacono za czetwiert: żyta rs. 12.40—13.10, pszenicy 12.40—14.20 (zdrożała), jęczmienia 8.20—8.60 (zdrożał), gryki 8.60 do rs. 9, grochu polnego rs. 13, kartofli rs. 5, buraków 2.20, marchwi 2.20; za pud: cebuli kop. 50.

Za pud: siana 35—40 kop. (zdrożało), słomy 32—36 (zdrożała), owsa 85 kop. do rs. 1 (staniał), soli kuchennej 40 kop.

Za pud: chleba razowego rs. 1 kop. 20; za funt: razowego 3½ kop., pytlowego 5, pszennego 7.

Za czetwiert: kaszy pszennej rs. 26, jaglanej rs. 16, owsianej rs. 17, jęczmiennej 12.50, perłowej rs. 22, gryczanej zwyczajnej rs. 16, krakowskiej rs. 14; za funt ryżu 8 kop., manny krupki 12 kop.

Za czetwiert: mąki żytniej razowej rs. 13.50, pytlowanej pud: 2.30, pszennej 2-go gatunku 2.25, gryczanej 1.65, grochowej 1.60, kartoflanej 2.50.

Za pud wołowiny 2-go gatunku rs. 4—4.40; za funt: wołowiny 1-go gatunku 12 k., cielęciny 13, wieprzowiny 12, baraniny 10½ (zdrożała); za pud: słoniny solonej rs 6.80, sadła 6.40, łoju surowego 4.40, topionego rs. 6.

Za garniec: mleka niezbieranego 30 kop.

Za funt: smalcu wieprzowego 20 kop.; za pud masła litewskiego rs. 11, ryby śniętej rs. 3, oleju konopnego rs. 6.40 (staniał).

Za wiadro: spirytusu 90% rs. 11.80, 78% rs. 9.70, wódki 40% rs. 5.60.

Za pud: węgla kamiennego krajowego z dostawą 16 kop., za czetwiert koksu (około 230 funtów) z dostawą rs. 1.32.

Za funt: mydła zwyczajnego 12 kop., szarego 9.

Za pud nafty kaukazkiej rs. 1.30 (zdrożała); za funt świec stearynowych 24 kop.

Uwaga: Czetwiert=1,63 korca.

Nieszawa 11-go grudnia.

Ceny targowe w Nieszawie z d. 10-go b. m.:

pszenica wyborowa . .	7.70 —	korzec
„ srednia . . .	7.50 —	„
żyto	7.30 — 7.50	„
jęczmień	5.00 — 5.40	„
groch	7.00 — 7.50	„
owies	3.15 — 3.60	„
kartofle	2.10 — 2.25	„
wyka	5.00 — 5.50	„
otręby żytnie	2.00 — 2.50	„
„ pszenne	1.50 —	„
mąka pszenna	2.30 — 2.50	pud
„ żytnia	2.00 — 2.10	„
kasza krakowska . . .	48—60 k.	garniec
masło	30—33 k.	funt
mleko	5 k.	kwarta
jaja (brak)	1 rs. 44 k.	kopa
śmietana	20—25 k.	kwarta
gęsi	1.00 — 2.00	
kaczki	30—65 k.	
szczupaki i sandacze .	25—26 k.	funt.

Mięso wołowe funt 10 kop., wieprzowe 11 kop., baranina 7—9 kop., cielęcina 7—10 kop.

Pieczywo: chleb pytlowy funt 5 kop., razowy 4 kop, **pszenny** zupełnie się nie wypieka.

węgiel kamienny . . .	1.00 — 1.05	korzec
drzewa sosnowego . .	4.50 — 6.00	sążeń
torf	2.70	

Ruch targowy, pomimo stosunkowo małego dowozu z powodu złych dróg, dosyć ożywiony.

Kartofle w dalszym ciągu obywatele okoliczni wysyłają wagonami do Łodzi.

Handel trzodą chlewną zupełnie ustał; na miejscu wykupują ją handlarze zagraniczni.

Oziminy rokują świetne nadzieje. *K.*

*

Duninów 10-go grudnia.

W Duninowie w ubiegłą niedzielę płacą obecnie za korzec: pszenicy rs. 7.50 do 7.80, żyta rs. 7—7.60, kartofli rs. 2—2.40 kop.

Funt chleba pytlowego kosztuje 4½—5 kop., razowego 3—3½, bułek 6—7.

Pud mąki pszennej rs. 1,65—1.80. *M.*

*

Żarki 13-go grudnia.

Targi w naszem miasteczku odbywają się w każdą środę i są dość ożywione.

Ceny następujące:

żyto	8.00 — 8.50	korzec
jęczmień	5.20 — 5.50	„
kartofle	1.80	„
mąki pszennej nr. 000 .	2.60	pud
„ „ nr. 00 .	2.40	„
„ „ nr. 0 . .	2.00	„
„ żytniej	2.00	„
kaszy pszennej . . .	3.60	„
„ jęczmiennej . .	32 k.	garniec
chleba pytlowego . .	5 k.	funt
mięsa wołowego . . .	10 k.	„
„ wieprzowego . .	12 k.	„
„ baraniego . . .	10 k.	„
„ cielęcego . . .	7 k.	„
masła	45 k.	kwarta
mleka	5 k.	„
gęś	60—90 k.	
kaczka	36—45 k.	
kura	28—35 k.	
kurczę	10 k.	

L.

*

Stopnica 13-go grudnia.

Pokup na zboże ogromny, szkoda tylko, że zapasy są szczupłe.

Płacą za korzec: pszenicy rs. 7.50, żyta 6.75, jęczmienia rs. 5, owsa 2.70, bobiku 6.50, kartofli rs. 2.

Za to cena prosiąt spadła. Za takie, które dawniej płacono rs. 3, obecnie dają tylko kop. 50. *n.*

ZE ŚWIATA.

× **Spór.** Piszą do nas z Wiednia: „Właściciel Zakopanego, hr. Władysław Zamoyski, jako jedna ze stron bezpośrednio interesowanych w procesie granicznym o Morskie Oko, miał w czasie ostatniego pobytu ministrów węgierskich w Wiedniu posłuchanie u ministra węgierskich spraw wewnętrznych, hr. Szaparyego. Hr. Zamoyski przedstawił ministrowi szczegółowo genezę sporu o granicę polityczną i podniósł, że chodzi nietyle o grunty, nad Morskiem Okiem położone, ile o samo Morskie Oko, które jest Mekką dla tysięcy turystów... Ks. Hohenlohe ma w tem tylko cel osobisty, aby sporny obszar oderwać; smutnem byłoby, gdyby węgrzy sami podali mu w tym celu rękę pomocną. Minister Szapary dziękował hr. Zamoyskiemu za wyjaśnienia i przyrzekł zakomunikować je swoim kolegom w Budapeszcie. Minister oświadczył dalej na zapytanie hr. Zamoyskiego, że spodziewa się w kilku tygodniach spór zakończyć. Na wyrażone ze strony hr. Zamoyskiego powątpiewanie, czy to rzeczywiście już tak rychło nastąpi, rzekł minister hr. Szapary z naciskiem: „Nie, nie, z pewnością za kilka tygodni, to trzeba już raz zakończyć". Wreszcie na wyrażoną ze strony hr. Zamoyskiego obawę, że przy rozstrzyganiu sporu wysokie stosunki ks. Hohenlohego mogą wpłynąć na wynik, zapewnił hr. Szapary, że to się nie zdarzy."

× **Zwłoki w kominie.** Z Igławy donoszą o uwięzieniu jednego z okolicznych właścicieli ziemskich, Jana Bondara, pod zarzutem żonobójstwa. Przed dwoma mniej więcej laty Bondar oskarżył żonę swoją Teresę, iż chcąc go się pozbyć, dodawała mu do potraw trucizny, na czem miał ją *in flagranti* przyłapać. Przyczyną zamachu było odkrycie przed mężem karygodnych jej stosunków po za domem. Zanim sprawa dostała się przed kratki, Teresa znikła bez wieści, władze zaś rozesłały za nią listy gończe, które długi czas żadnego nie odnosiły skutku. Dopiero na zasadzie listu bezimiennego odbyto w mieszkaniu Bondara rewizję i odnaleziono zwłoki zamordowanej Teresy w kominie. Bondar poczynił najzupełniejsze zeznania. Objaśnił, iż zabił żonę uderzeniami kłody drewnianej za niewiarę jej i złe prowadzenie, zwłoki zaś sam ukrył w kominie. Oskarżył ją o trucicielstwo, chcąc zmylić ślady własnej zbrodni. Tej ostatniej dopuścił się jeszcze w listopadzie r. 1889-go, dnia nie przypomniał sobie dokładnie.

× **Niespodziewana spuścizna.** Zięć cesarza Dom Pedra, hr. d'Au, między pozostałemi po zmarłym przedmiotami, znalazł opieczętowany woreczek, zawierający ziemię i kartkę następującej treści: „Ziemia to z ojczyzny mojej, życzę sobie, aby, w razie, jeżeli przyjdzie mi umrzeć zdala od kraju, włożono mi ją do trumny." Żądaniu zmarłego stało się zadość, ziemię Brazylji, zaszytą w poduszkę, złożono mu w trumnie pod głową.

× **Ciekawa licytacja.** Tydzień temu odbyła się w Paryżu licytacja rękopisów, która 4,194 fr. przyniosła. List księcia Grammonta, pisany w czerwcu 1866-go r., po zawarciu pokoju pomiędzy Austrją a Prusami, sprzedano za 105 fr. Czytamy w nim: „Gdyby Austrja była w czasie właściwym odstąpiła Francji Wenecję, byłaby sobie zapewniła zwycięztwo nad Prusami. Włochy bowiem, silniej z nią, niż z Prusami byłyby związane. Oddano wszakże Wenecję zapóźno, a cesarz nie był w stanie licznej armji utrzymywać." List księcia Montalemberta z r. 1851-go, pisany do księcia-prezydenta Napoleona, poszedł za 107 fr. Dalej za list Bossueta zapłacono 105 fr.; za list malarza Davida 205 fr.; za list Votaire'a 72 franki.

× **Jeden ze sposobów.** W Londynie, klasycznej ojczyznie „pick-pocketów", pojawiła się świeżo ciekawa broszura p. t. „Vademecum dla złodziei". Z pomiędzy tysiąca opisów najrozmaitszych sztuczek złodziejskich, podanych tu, tak dla rozweselenia czytelnika, jak i przestrogi, przytaczamy tu jedną, wielce dziś podobno w modzie. Nosi ona tytuł: „Kuzynka Artura", a wygląda, jak następuje: Złodziej zawiera umowę, czy też wchodzi w spółkę z przystojną jaką, wytwornie ubierającą się a niewybredną damą, co uczyniwszy, wyprowadza ją na ulicę i wskazuje jej pierwszego lepszego jegomościa z grubą złotą dewizką przy kamizelce. Zanim ów jegomość zdoła się opamiętać, już dama podbiegła do niego i, zakrywając mu drobnemi rączkami oczy, pyta z uśmiechem: „Zgadnij, kto to?" Dziesięć razy na dziewięć jegomość łapie się w sidła. „Klementyna"—woła, pewny, że ma do czynienia z którą ze znajomych swoich. „Ależ, gdzietam."—„A więc Klara... albo Zosia?" — „Jesteś na tropie, zgaduj dalej!" A podczas tej scenki towarzysz damy obiera jegomościa z zegarka, grubego łańcuszka i t. p. Gdy złodziej się załatwił, dama zdejmuje ręce z oczów ofiary, udaje pomieszanie i zdziwienie i woła uchodząc: „A wybacz pan, proszę... myślałam, że to kuzynek mój Artur!"

× **Małoletni mordercy.** W Liverpoolu w zeszłą środę rozstrzygnęły sądy sprawę dwojga dzieci, chłopców: Shearona i Crawforda, oskarżonych o morderstwo. Treść oskarżenia, podana w swoim czasie, przypominamy tu pokrótce: Shearon zwyczaj miał wymykania się wieczorami z domu. Aby temu przeszkodzić, schowała mu matka pewnego dnia odzienie. Chłopak, niewiele myśląc, nakrył się workiem i uciekł z domu. Nad ranem trzeba było jednak pomyśleć o przyzwoitszem ubraniu, do domu bał się wracać, rada w radę zatem, postanowił z przyjacielem swoim, Crawfordem, pierwsze lepsze dziecko, spotkane na ulicy, obrabować z odzienia. Działo się to w d. 7-ym września, spotkawszy 7-letniego chłopca, nazwiskiem Ecebes, którego nie znali przedtem, namówili go do wspólnej zabawy, w kałuży około 10 cali głębokiej, wypełnionej pod nowo budującym się domem deszczówką. Upatrzywszy chwilę, w której nikogo nie było w pobliżu, Shearon i Crawford pochwycili towarzysza i zanurzyli go głową w kałuży. Pastwili się nawet nad nim, śledztwo bowiem wykazało, iż go raz na wpół uduszonego dobyli z wody. Wreszcie Crawford ukląkł na głowie dziecka, przytrzymując je w wodzie tak długo, dopóki nie umarło, poczem odarli je z odzienia. Przewodniczący zwrócił uwagę przysięgłych, że nietylko orzec mają, czy oskarżeni dopuścili się zbrodni, ale czy dopuścili się jej ze świadomością czynu. Do roku 7-go, wedle praw angielskich, zbrodnia nie istnieje. Między zaś 7-ym a 14-ym rokiem w zasadzie również nie istnieje, można jednak dowodzić świadomości czynu. Po długiej naradzie sędziowie orzekli, iż jakkolwiek Shearon i Crawford zamordowali Ecebesa, to przecież z czynu swego nie zdawali sobie należytej sprawy. Na zasadzie tej opinji zamknięto małoletnich złoczyńców w miejscowym domu poprawy.

BAŃKI MYDLANE.

Czy to prawda, że X. ożenił się z tą starą sekutnicą Ygrekową?

— A tak.

— Zrozumieć tego nie mogę.... Wziął przynajmniej posag?

— Tak. Dostał 40,000 rs. „odszkodowania".

*

Na lekcji filozofji.

— Kończę mój wykład, panowie. Dowiedliśmy, iż wola człowieka jest najzupełniej w swych działaniach nieskrępowaną. Zapamiętajcie więc panowie: człowiek ma *wolną* wolę. Skończyłem. Ale, ale... muszę panów uprzedzić, iż jutro nie przyjdę na lekcję, gdyż *muszę* z żoną moją iść na wizytę.

*

„Na szczęście..."

— Cóż to, słyszałem, żeś postrzelił wczoraj bardzo niebezpiecznie kogoś na polowaniu. Będziesz miał z tego nieprzyjemności, kary, sądy...

— A, miałem bardzo nieprzyjemny wypadek. „Na szczęście" postrzelony jest bardzo dobrym znajomym.

— Dziś, w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 157-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, znaczniejsze wygrane, padły, jak następuje: nr. 6004 rs. 8000 u kolektorki Jankowskiej w Warszawie; nr. 21,135 rs. 4000 u kolekt. Sznajder i Gutman w Warszawie; nr. 9679 rs. 2000 u kolektorki Plez w Warszawie; nr. 11,991 rs. 2000 u kolekt. Skokowskiej i Gawrylenki w Warszawie; nr. 13,263 rs. 2000 u kolekt. Strześniewskiej w Warszawie; nr 18,117 rs. 2000 u kol. Paszkowskiej w Nowo-Aleksandrji; nr. 18,550 rs. 2000 u kol. Bełczykowskiej i Bukowskiej w Warszawie; nr. 9313 rs. 1000 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 9584 rs. 1000 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 11,305 rs. 1000 u kolek. Kamockiej i Rechniewskiej w Warszawie; nr. 14,332 rs. 1000 u kol. Wentzel i Kamińskiej w Warszawie; nr. 16,346 rs. 1000 u kol. Pągowskiej w Warszawie; nr. 17,116 rs. 1000 u kolekt. Janiszewskiej i Milewskiej w Warszawie. Po rs. 400 wygrały nra: 4890, 5458, 5901, 10,535, 10,983, 12,936, 19,657, 21,915.

Jutro, z powodu święta dworskiego, ciągnienia nie będzie.

— Dnia 16-go grudnia, jako w bolesną rocznicę śmierci najdroższej Franeczki składam rs. 5 na wpis dla niezamożnego studenta. *M. C.*

NEKROLOGJA.

† Ś. P. 1795

Medard Chądzyński,

b. obywatel ziemski,

opatrzony św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 64.

W głębokim smutku pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 19-go grudnia, to jest w sobotę, o godz. **11-ej** przed poł. w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Janinka Masłowska,

ukochana córeczka Franciszka i Zofji z Kosińskich, po ciężkiej chorobie, przeżywszy 1 rok 7 miesięcy, powiększyła grono aniołków dnia 16-go grudnia r. b. Strapieni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19-ym grudnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Wspólnej № 26, na cmentarz powązkowski. —4392—

† W sobotę dnia 19-go grudnia, w kościele św. Aleksandra, o godz. **9-ej i pół**, odprawione będzie nabożeństwo za duszę

ś. p. Ignacego Offmańskiego,

i córki jego **Józefy**, na które wdowa z rodziną łaskawych zaprasza. —4383—

† Wszystkim, tym którzy w dniu 3 i 4-ym grudnia r. b. oddali zwłokom

ś. p. Emilji z Moszczewskich

1-go ślubu PIŃSKIEJ, 2-go ślubu

KOTECKIEJ,

matki mej (naszej) ostatnią posługę, a w szczególności księdzu proboszczowi Kozłowskiemu za serdeczne słowa pociechy, zacnym obywatelom osady Brudzew, którzy na własnych barkach zwłoki ś. p. matki naszej ponieśli do grobu, oraz wszystkim, którzy okazali współczucie w naszym smutku, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

—1798— *M. Piński.*

† W sobotę, dnia 19-go grudnia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Celiny z Niemiryczów Bielińskiej,

odbędzie się za spokój jej duszy w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 9-ej i pół zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół znajomych. —4390—

† Kolegom i znajomym, którzy raczyli na barkach swych znieść zwłoki

ś. p. FLORJANA WILCZYŃSKIEGO,

na cmentarz brudnowski, rodzina składa serdeczne podziękowanie. —4387—

NADESŁANE.

MIODY do picia w różnych gatunkach w butelkach i na garnce i **pierniki** poleca, **Miodosytnia** K. Mieszkowskiego **Nowy-Świat 27**, filja aleja Ujazdowska 16.

Z Petersburga.

Nowosti raz jeszcze powracają do kwestji traktatów handlowych pomiędzy mocarstwami zachodnio-europejskiemi a Niemcami.

„Jenerałowi Caprivi nie można odmówić szlachetnej szczerości. Wspominając o zamiarach czysto pokojowych rządu niemieckiego w poprzedniej swej mowie, wypowiedzianej bezpośrednio po wyjeździe z Berlina russkiego ministra spraw zagranicznych, N. K. Giersa, kanclerz nie ukrywał wobec parlamentu przygotowań wojennych w Niemczech. Teraz z tą samą szczerością wysunął on na pierwszy plan znaczenie polityczne traktatów. Zadaniem tych ostatnich jest więcej jeszcze zjednoczyć trójprzymierze i przyciągnąć do niego inne państwa, co ważnem jest zwłaszcza w tym wypadku, gdyby wojna, wbrew wszelkim nadziejom, uniknąć się nie dała. A jakież to państwa zamierza przyłączyć kanclerz do ligi celnej? O Rosji jen. Caprivi powiedział, iż znajduje się ona obecnie w takim stanie, że trudno z nią tożyć jakiekolwiek układy. O Francji kanclerz przemilczał zupełnie. Oczywiście, że tam, gdzie szukają sprzymierzeńców na wypadek wojny z Rosją i Francją, najmniej myślеć mogą o wciągnięciu tych państw do ligi celnej.

„O przyjęciu traktatów handlowych przez parlament, wobec „patrjotycznego" ich znaczenia, wątpić nie można, chociaż partja agrarna dołoży wszelkich usiłowań, aby w dalszym ciągu bronić dawnego, bismarkowskiego systematu protekcji celnej. Należy tu wspomnieć, że projekt traktatu z Austrją nadaje ogromną władzę urzędnikom celnym, którzy mogą ścigać kontrabandzistów nawet na obcem terytorjum. Ten punkt i kilka jeszcze innych wywołają niewątpliwie niemało sporów podczas debatów nad projektami. Ks. Bismark prawdopodobnie nie przyjmie udziału w debatach, ponieważ zastawione nań sidła są zbyt widoczne. Organ jen. Waldersee, *Kreuzzeitung*, sarkastycznie zaprasza Bismarka do obrony swojej polityki w parlamencie. Lecz jakże może on to zrobić z chwilą, gdy przyjęcie projektów rządowych nazwane zgóry zostało aktem patrjotyzmu?"

W końcu *Nowosti* piszą:

„Mowa kanclerza niemieckiego ma o tyle charakter określony, że nie wymaga żadnych komentarzy, lecz tylko uwagi ze strony mocarstw, które wykluczone zostały z centralnej ligi celnej. Jeżeli dotychczas w Rosji i Francji nie myślano o znaczeniu politycznem traktatów handlowych, to, spodziewamy się, pomyślą o tem teraz i przedsięwezmą odpowiednie środki ostrożności. Jeżeli Niemcy i ich główny sprzymierzeniec szukają sobie nowych sprzymierzeńców, to dlaczegoby ze swej strony Rosja i Francja nie miały ich także poszukać? Szwecja, Danja, Holandja, państwa bałkańskie, a nawet Włochy i Portugalja mogłyby utworzyć osobną ligę, jako przeciwwagę lidze centralnej. W notatkach wyjaśniających, dołączonych do projektu traktatów handlowych, jaki przedstawiony został sejmowi austrjackiemu, powiedzianem jest pomiędzy innemi, iż nowa liga celna starać się będzie szczególnie o „rozszerzenie swych wpływów na Wschód". Jest to nowy dowód, potwierdzający słuszność wypowiedzianego przez nas poprzednio przypuszczenia, że zjednoczenie się mocarstw środkowo-europejskich w jeden związek ekonomiczny połączone jest ściśle z projektami państw wzmiankowanych rozszerzenia się wyłącznie na Wschód europejski. Jest to żywe ucieleśnienie tego *Drang nach Osten*, o którem mówi nawet sam p. Stambułow, kiedy zapewnia o nadzwyczajnej dla siebie łaskawości ze strony rządu jenerała Caprivi'ego.

„Otóż należy się obawiać, że *Drang nach Osten* przemieni się wkrótce na *Drang nach Constantinopel*, a podobne dążenia zbyt niebezpieczne są zarówno dla Rosji, jak i dla Francji."

„Długo utrzymywane w tajemnicy traktaty handlowe tylko co zostały ogłoszone i nikt jeszcze o nich nie wypowiedział bardziej określonego zdania, na zasadzie jednak ogólnego stanu rzeczy można z pewnością przepowiedzieć, że traktaty te nie spotkają nigdzie poważnej opozycji. Na Węgrzech przygotowuje się wprawdzie „robić opozycję" tamtejsza partja agrarna, lecz chyba tylko dla zamaskowania zadowolenia, jakiego doświadczają wszystkie partje węgierskie wobec faktu zawarcia tyle dogodnej ze wszech miar dla Austro-Węgier umowy celnej. W Austrji zadowoleni są konserwatyści, t. j. posiadacze większej własności. Znacznie mniej przyczyn do zadowolenia mają koła handlowo-przemysłowe, lecz przedstawicielami ich w parlamencie są przeważnie członkowie partji liberalnej niemieckiej, widzący w tem porozumieniu nowe ogniwo, łączące Austrję z Niemcami. W ten sposób i w parlamencie wiedeńskim traktaty wzmiankowane nie napotkają wyraźnej opozycji, chyba wśród młodoczechów, otwartych przeciwników łączenia się Austrji z Niemcami."

„Od tej poważnej kwestji — pisze dalej korespondent—przejść muszę do faktu dziwnego i prawie niezrozumiałego, a mianowicie do agitacji, rozpoczętej najpierw w prasie węgierskiej, a potem i w wiedeńskiej z powodu „niebezpieczeństwa", jakie zagraża może monarchji habsburskiej... flota russka na Dunaju! Flotę ową jest poprostu Towarzystwo dunajsko-czarnomorskie ks. Gagarina, utrzymujące kursy pomiędzy portami m. Czarnego i Dunajem... Jak dotąd, „flota" ks. Gagarina robi tylko konkurencję, i dodać trzeba wielce skuteczną, takim samym przedsiębiorstwom handlowym austrjackim."

Jednocześnie korespondent zwraca uwagę na fortyfikowanie przez Austrję linji Dunaju.

Dzienniki petersburskie donoszą o śmierci jednego z największych właścicieli ziemskich, oraz cukrowników w guberniach południowych; Jana Charitonienki.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Journal de St. Pétersbourg* i *Nowoje wremja* powstrzymują się dotąd od komentowania zajścia franko-bułgarskiego. Inne dzienniki nazywają zuchwalstwem wydalenie ajenta Ajencji Hawasa, Chadourne'a.

ŚLUBY DWORSKIE.

Londyn 17-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ślub księcia Clarence (najstarszego syna księcia Walji; *przyp. red.*) z księżniczką Marją Teck odbędzie się d. 27-go lutego w kaplicy św. Jerzego, w Windsorze. Następnie odbędą nowożeńcy wspaniały wjazd do Londynu.

TRAKTATY HANDLOWE.

Berlin 17 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzienniki wobec ostatnich wynurzeń księcia Bismarka z powodu pośpiechu, z jakim rząd przynagla parlament do zatwierdzenia traktatów handlowych, przypominają, jak w r. 1879-ym książę Bismark zmusił parlament i radę związkową do uchwalenia galopującym krokiem taryfy protekcyjnej, mimo że była to taryfa autonomiczna, niezależna od innych państw i parlamentów, a tem samem nie wymagająca takiego pośpiechu.

Berlin 17-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Parlament przyjął wczoraj zniżone cła zbożowe, a następnie cały traktat niemiecko-austrjacki wielką większością.

Paryż 17-go grudnia. (*T. pr. Kur. War.*) — *Temps* i *Liberté* w ostatnich oświadczeniach Ribota, złożonych w komisji celnej, upatrują wróżbę ekonomicznego wyosobnienia Francji, która traci olbrzymi obszar zbytu w skoalizowanych państwach. *Liberté* utrzymuje, że najdalej za miesiąc zacznie się okres trudności handlowych.

SPRAWA KOŚCIELNA.

Paryż 17-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba deputowanych odrzuciła wniosek, żądający ograniczenia biskupstw do liczby, wyszczególnionej w konkordacie.

OTWARCIE MUZEUM.

Praga czeska 17 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Otwierając posiedzenia towarzystwa „Muzeum czeskiego" w nowym gmachu, przewodniczący, hr. Jan Harrach, wygłosił mowę w duchu pojednania czesko-niemieckiego.

INFLUENZA.

Wiedeń 17-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Influenza sroży się w Gracu. Tutaj od kilku dni zaczyna również wzrastać. Od niedzieli wszystkie szpitale i kliniki mają już chorych na influenzę.

Wiedeń 17-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— W dalszym ciągu posiedzenia wczorajszego izby deputowanych, książę Karol Schwarzenberg potępiał mowę Gregra.

Bern (w Szwajcarji) 17-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rada związkowa uchwaliła zaproponowanie zgromadzeniu narodowemu umorzenia kantonowi tessyńskiemu kosztów interwencji związkowej w latach 1889-ym i 1890-ym. Rada narodowa uchwaliła amnestję dla oskarżonych o przekupstwa wyborcze tessyńczyków.

Paryż 17-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Temps* powiada: Bicie pieniędzy bułgarskich z wizerunkiem nieuznanego przez mocarswa traktatowe księcia Ferdynanda jest trudną do zniesienia uzurpacją, zwłaszcza, że Stambułow oświadczył, iż jest to nowy krok na drodze, wiodącej do usamowolnienia kraju. *Temps* zapytuje, czy Turcja i Europa zgodzą się obojętnie na to, aby drobne państewko łamało ustawicznie traktaty i nadwyrężało bezpieczeństwo pokoju powszechnego.

Paryż 17-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Admirał Gervais mianowany został szefem sztabu jeneralnego w ministerjum marynarki.

Paryż 17-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Stronnictwo umiarkowanie republikańskie pragnie na przyszłą sesję, rozpoczynającą się w styczniu, wybrać prezesem izby deputowanych Kazimierza Periera w miejsce radykalisty Floqueta.

Haga 17-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba uchwaliła pożyczkę 45 miljonów.

Berlin 17-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 200 25 (wczoraj 199.60)
Ruble na dostawę 199 75 (wczoraj 198.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Józefatowi z Marszałkowskiej.*—To zależy od sprawy i jej znaczenia publicznego. W zasadzie zawsze się zgadzamy.

— *Prenumeratorowi z Dobrzelina.*— W cesarskiej szkole technicznej w Moskwie cały kurs nauk podzielony jest na sześć klas rocznych: trzy ogólne i trzy specjalne; ostatnie poświęcone są wyłącznie mechanice, technologji, wreszcie budownictwu. Opłata roczna od eksternów 150 rs., od półeksternów 280 rs., od pensjonarzy zaś 450 rs. Kandydat winien posiadać patent z ukończonego gimnazjum i złożyć egzamin z rysunków technicznych. Po ukończeniu otrzymuje stopień architekta. W szkole niższej budowniczo-technicznej kurs nauk jest trzyletni; kwalifikacja—świadectwo z ukończenia 6-iu klas. Po ukończeniu otrzymuje się stopień pomocnika budowniczego.

— *Prenumeratorowi z ul. Książęcej.*—1) F. A. Potocki: „Słownik polskiego i russkiego języka, opracowany według najnowszych i najlepszych źródeł", wyd. 2-gie, Lipsk; dwie części, każda po rs. 6 kop. 85. 2) Jak dotąd, słownik „Kolejowy" jest najlepszy.

Z SĄDÓW.

Podstawiony dłużnik.

Wydział I-szy miejscowego sądu okręgowego rozpoznawał przez dwa dni ubiegłe sprawę, której osnowa dostarczyćby mogła wdzięcznego wątku do lokalnej farsy lub operetki.

Nie brak tutaj niczego, nawet naturalnego podziału na akty i odsłony.

Jako osoby działające, występują:

Izrael Kofman (mieszczanin z Odessy), Abram Icek Eilenberg (faktor miejscowy), Abram Baran, (którego z barana chciano przekształcić na kozła ofiarnego), Szool Krym (prawoznawca *in partibus*)—i adwokat przysięgły.

Akt pierwszy: rzecz dzieje się w maju 1889-go roku w kancelarji obrończej.

Do adwokata P. zgłasza się nieznany izraelita z propozycją przyjęcia wyznaczonej na jutro sprawy jego chlebodawcy, Abrama Barana.

— To jest taki prosty interes, Kofman zrobił Baranowi dwie sprawy, każda po 300 rs., co jemu się należą z rachunku. Pan potrzebujesz tylko iść do sądu pokoju i ten dług od pana Barana przyznać."

W dalszym ciągu nieznany interesant opowiedział obrońcy, że Baran umyślnie dług przyznać pragnie, ażeby tym sposobem uchronić się od kontrawencji, i że ponieważ teraz z Warszawy wyjechać mu wypadło, więc plenipotencję do obu spraw swemu prokurentowi, Ademu, pozostawił.

Nie mogąc ujrzeć *in persona* owego rzadkiej uczciwości dłużnika, obrońca zażądał, iżby przynajmniej prokurent tegoż sam u niego się stawił. Tak się też stało i,

zaopatrzony w plenipotencję, wystawioną przez Barana na rzecz Maurycego Ade, tudzież w substytucję tego ostatniego, adwokat udał się do sądu pokoju.

Tutaj wszystko odbyło się jak najformalniej. Do rozprawy, oprócz wierzyciela, stawił się w charakterze współpozwanego jeszcze jeden żyd, mieniący się Moszkiem Judem, i gdy sędzia, wobec przyznania długu, powództwo Kofmana pod tymczasową egzekucją zasądził, ów współpozwany zaczął prosić obrońcę o wyjęcie z akt oryginału plenipotencji i substytucji. Szczegół ten zastanowił adwokata, zwłaszcza, że ów Moszek Jud jest wczorajszym jego interesantem. Zaczął tedy przypuszczać jakąś podstępną mistyfikację i z tej przyczyny prosił sędziego o wstrzymanie wydania Kofmanowi listu wykonawczego. Jednocześnie zabrano się do przejrzenia akt i dostrzeżono, że już w awizacjach widniały podpisy Barana, pomimo, iż drugostronnie mieściło się poświadczenie rządzcy domu, stwierdzające, iż Baran już tam nie mieszka.

Wpadłszy na ślad podstępu, łatwo już było dojść do kłębka intrygi, i sprawdzić, że wrzekomy dłużnik, wcale nie mieszkał już pod wskazanym przez powoda adresem i nikomu plenipotencji nie wydawał; że prokurent jego, Ade, jak na operetkę przystało, istnieje tylko na afiszu, i że, nakoniec, podpisy na plenipotencji i substytucji, lubo poświadczone w cyrkule przez właściwego urzędnika, są niemniej przeto fałszywe tak samo, jak podpisy na awizacjach i niewiadomo, od kogo pochodzą.

Powyższe odkrycie, w związku oświadczeniem Barana, że nigdy z Kofmanem nie miał żadnych rachunków, a temsamem i nic mu nie był winien, stały się powodem śledztwa i pociągniącia do odpowiedzialności karnej zarówno samego Kofmana, jako też Icka Ejlenberga. *Incognito* tego ostatniego zdradził przed sędzią śledczym anonym zawiadamiający, że osobą, którą przedstawiono w sądzie pokoju, pod nazwiskiem Moszka Juda, i która w przeddzień sprawy do adwokata się zgłaszała, był właśnie Ejlenberg. Istotnie też wydał się on podobnym do owej osobistości adwokatowi P., a dosyć znany w przedsionkach Temidy p. Szoel Krym oświadczył w toku śledztwa pierwiastkowego, jakoby wiadomem mu było z ust Kofmana, iż to E. uscenizował całą akcję i za to otrzymał 150 rs. honorarjum.

Tak brzmią epizody drugiego aktu naszej operety.

Następnie po blizko dwuletnich rozmyślaniach głównego jej bohatera za kratami Pawiaka, dopiero onegdaj w sali I-go wydziału sądu okręgowego odbył się akt trzeci, w którym zabłysnęła w całej pełni skromność p. Kofmana, albowiem wyrzekał się on stanowczo i autorstwa, i wykonania przypisywanej mu sztuki.

Nie przyznawał się do tego i Ejlenberg, twierdząc, że ani o adwokata P. nigdy nie był, ani w sądzie za M. Juda się nie podawał, ani też w ogóle żadnego w całej tej sprawie nie przyjmował udziału.

Śledztwo główne i rozprawy zajęły cały dzień onegdajszy, wczoraj zaś dopiero sąd ogłosił swój wyrok, mocą którego Ejlenberga uniewinniono, Kofman zaś skazany został na pozbawienie wszystkich praw stanu i osiedlenie na zawsze w mniej odległych miejscowościach Syberji.

Naturalnie, podpisy A. Barana na plenipotencji i na awizacjach uznano jednocześnie za sfałszowane.

Fr. N.

Piotrków 15-go grudnia.

Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego od d. 14-go do d. 18-go b. m. odbywa sesje sądowe w m. Łodzi, w których przyjmują udział: wiceprezes p. Busse, sędziowie pp.: Kołczanowskij i Szestakow oraz pomocnik sekretarza p. Sturm de Hirszfeld.

Pierwszy zaś wydział karny w składzie: wiceprezesa p. Firsowa, sędziów pp.: Kruegera i Rudniewa, pomocnika sekretarza p. Górzyńskiego i kandydata do posad sądowych p. Sadowskiego, wyjeżdża na sesje do Częstochowy i Będzina, które będą trwały od d. 19-go b. m. do d. 23-go b. m. włącznie.

GIEŁDA.

Warszawa d. 17-go grudnia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie brzmiały cokolwiek pomyślniej, zapowiadały bowiem jednomyślnie 199, co odpowiada kursowi 50.25 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały poprawę tendencji giełdy tamtejszej, spowodowaną zwyżką w Paryżu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 50.40 (równia 198.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy nader chętnej podaży waluty obniżyło tę cenę do 50.20 (t. j. 199.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 20 kop. na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 10 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 50.55, 50.50 i 50.45 i w końcu b. m. po 50.50, 50.45, 50.40, 50.35, 50.30 i 50.25.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 50.40, 50.35, 50.32½, 50.30, 50.27½, 50.25, 50.22½ i 50.20, przeważnie jednak po kursach 50.27½ i 50.25. **Londyn krótki** bez nabywców. Za **Paryż krótki** osiągano po 40.47½ i 40.45. **Wiedeń krótki** brano po 86.70.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.16 i na Wiedeń 86.75.

W papierach obroty średnie przy tendencji słabej. Żądano **za listy likwidacyjne** 97.50 i 97.25, **względnie do** wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tys. rubli w sztukach po rs. 1000 i 500—97.45 i 97.40. **Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu nominalnem po 102 II-ej i III-ej em. Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. z roku 1864-go po 239.50, kilka premjówek II-ej em. z r. 1866 po 217, oraz kilkanaście lstów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 200.50 i 200.75. **Pożyczkę wewnętrzną** 4% 1887-go I-ej em. ceniono po 95.60, zabrano kilka tys. po 95.10 i 95.30.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.85 I-ej ser. i po 100.70 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilka tysięcy I-ej s. po 100.65, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 100.05, 100.10, i 100.15. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102 I-ej ser., po 101.50 II-ej serji, po 101.25 III-ej ser., po 100 IV-ej i po 99.75 V-ej serji, wzięto kilkadziesiąt tysięcy V-ej s. po 99.50, 99.55 i 99.60. Ulokowano kilka tys. 6% listów zastawnych m. Kalisza, Lublina i Płocka po 103.90. Za kilkanaście tysięcy 5% listów zast. wileńskich osiągnięto 98.75.

Zapłacono za kilka tysięcy rubli **kuponów celnych** rs. 1.63⅝, oraz 50.40 za kilkanaście tysięcy marek w gotówce i 10.15 za kilkadziesiąt suwerenów angielskich w złocie, przy żądaniu po rs. 1.64 za kupony celne, 51½ kop. za marki, po 87 kop. za guldeny i po 41¾ kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 50.40, za Londyn krótki 10.16, za Paryż krótki 40.65 i za Wiedeń krótki 86.75.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.73 *netto*. Wiadro 78% rs. 9.33⁷ — 2%. Dowozy umiarkowane. Usposobienie mocne. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprzedaży spirytusu 11.70.

— **Cukier.** Na giełdzie dzisiejszej sprzedano 11 wagonów kryształu polskiego i russkiego na eksport po 14.95 m. franco Neufahrwasser.

Gdańsk 17-go grudnia. — (*Tel. pryw. Kurjera warsz.*) — Dla kryształu russkiego tendencja słaba, brak chęci do kupna.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 17-ym grudnia. — Pszenicy wystawiono na sprzedaż w dniu dzisiejszym 800 korcy, usposobienie mocne w dalszym ciągu. Wyborową sprzedawano po 8.90—9, białą po 8.65—8.70, pstrą 7.80 do 8.50. Żyta nic nie dowieziono. Owies przy usposobieniu niezmienionem sprzedawano po 3.10—3.50, stosownie do gatunku. Grochu dowieziono 18 korcy wyborowego gatunku, za który po rs. 9 zapłacono.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 16 grudnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	87	wagonów
Owsa	8	„	177	„
Mąki żytniej	—	„	53	„
Mąki pszennej	1	„	84	„
Kaszy jaglanej	4	„	316	„
Kaszy gryczanej	—	„	14	„
Ryżu	—	„	2	„
Pszenicy	—	„	12	„
Jęczmienia	2	„	170	„
Grochu	—	„	2	„
Gryki	—	„	4	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	6	„
Łoju	—	„	10	„
Makuchów	—	„	3	„
Mąki kartoflanej	—	„	22	„
Cukru	—	„	1	„
Rodzenków	—	„	—	„
Żelaza	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	15	wagonów	913	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto . . . . . od 132 do 136 kop. za pud.
Pszenica . . . . od 126 do 138 „ „ „
Jęczmień . . . od 90 do 110 „ „ „
Owies . . . . . od 78 do 95 „ „ „

Gdańsk 15-go grudnia. — Pszenica krajowa miała obrót spokojny i ceny bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotu. Terminy tranzyto: na grudzień 191 mar. w zaofiarowaniu, 190 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 192 mar. w zaofiarowaniu, 191 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 194 m. w zaofiarowaniu, 193 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 189 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na grudzień tranzytowe 191 mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 195 mar. w zaofiarowaniu, 194 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 192 mar., tranzytowego. Jęczmień targowano krajowy duży stęchły 108/9 funt. 150 mar. za tonnę płacono. Owies krajowy 154 mar. 155 mar., 157 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68 mar. w poszukiwaniu, na grudzień 68¾ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 68, m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48¾ mar. w poszukiwaniu, na grudzień 48½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 48¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała i w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 199.50 mar. za 100 rs.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* Nadesłane z rynków europejskich wiadomości o słabej tendencji, spowodowały również dążność zniżkową cen na rynku tutejszym, gdy jednak stało się wiadomem, iż zapasy kontrolowane zmniejszyły się znacznie, nastąpiła silna poprawa cen, tak dalece, iż pomimo późniejszego osłabienia, zamknięto tydzień cenami wyższemi o ½ cent. mniej więcej. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dol. 08 cent., na styczeń 1 dol. 07¼ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dolar 06⅛ cent., na styczeń 1 dolar 06 cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco 1 dolar 05¼ cent., na styczeń 1 dol. 04⅜ cent. Cena mąki pozostała znowu bez zmiany i wynosi obecnie 4 dol. 25 cent., wobec 3 dol. 70 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Podczas gdy do chwili obecnej zapasy kontrolowane stale powiększały się znacznie, w tygodniu ubiegłym nastąpiło zmniejszenie o przeszło półtora miljona buszli. Zapasy te wynoszą obecnie 41,658,000 buszli, wobec 24,570,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. Z portów atlantyckich Stanów zjednoczonych wysłano w ubiegłym tygodniu 127,000 kwarterów do Anglji, 89,000 kwarterów do Francji i 85,000 kwarterów na resztę kontynentu. Z Oregonu i Kalifornji wysłano 44,000 kwarterów do Wielkiej Brytanji i 48,000 kwarterów na ląd stały. — *W Anglji*, w ubiegłym tygodniu, była początkowo ładna lecz pochmurna pogoda, która się jednak później wyjaśniła. Trwające wciąż silne dostawy zamorskie nie dopuszczają do poprawy tendencji; ceny zaś obniżyły się znowu zarówno dla pszenicy angielskiej, jak i zagranicznej o 1 szyl. do 2 szyl. Mąka ma również ceny zniżkowe. Artykuły pastewne miały bardzo spokojny obrót, owies tylko ma większy popyt. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica pod naciskiem; ziarno angielskie w gatunku niezadawalniającym o 1 do 2 szyl. niżej niż w tygodniu poprzednim; pszenica zagraniczna o 1½ szyl. niżej i bez nabywców. Bardzo silne dostawy nadchodzą z Rosji i z Ameryki. Mąka zniżkowo. Kukurydza stale. Jęczmień o pełne ½ szyl. niżej. Owies pod naciskiem; ziarno russkie o ½ szyl. niżej, a bon o 1 szyl. Groch słabo. Pszenica nadesłana i znajdująca się w drodze na morzu stale. Wszystkie inne artykuły spokojnie i w zastoju. We środę: Wszystkie artykuły zbożowe bardzo spokojnie. Pszenica zagraniczna była pod mniejszym naciskiem, owies russki w większem poszukiwaniu, zwyżkowo. Wszystkie inne artykuły bez zmiany. Pszenica znajdująca się w drodze na morzu była więcej poszukiwana i trzymała się mocno. Wszystkie inne artykuły stale. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 178,306 kwarterów. — *Liverpool* we wtorek: Pszenica mocno przy cenach pełnych. Mąka stale. Kukurydza amerykańska niżej o 1 pens mniej więcej, niż w tygodniu poprzednim. — *Hull.* Pszenica słabo, ziarno angielskie i zagraniczne o 1 szyl. niżej. Kukurydza i bon o 6 pensów niżej. Jęczmień browarny w poszukiwaniu, jęczmień młynarski bez zmiany. — *Leith* we środę: Rynek był bez zmiany, lecz nie był usposobiony słabiej. — *We Francji* obroty ograniczyły się do bardzo ciasnych ram, gdyż, ze względu na olbrzymie zapasy w śpichlerzach w miastach portowych, brakowało zupełnie ducha przedsiębiorczości. Paryż wykazywał tylko bardzo nieznaczne wahania cen pszenicy i mąki. — *Belgja* miała również ospałe rynki, przy słabych obrotach. — *Z Holandji* donoszą nadto, jako rzecz godną zaznaczenia, iż zapasy zboża w dniu 1-ym grudnia wynosiły w Amsterdamie 11,172 łasztów, wobec 3,853 łasztów w dniu 1-ym listopada. — *Nad Renem i w Westfalji* własne dowozy z wewnątrz kraju wywierały nacisk na rynki, tak dalece, iż zapotrzebowanie nowych dowozów było niewielkie. — *W Austro-Węgrzech* panowała mocniejsza tendencja, spowodowana nadzieją ożywienia eksportu, skutkiem traktatów handlowych. — *Berlin* miał bardzo drobne wahania cen dla pszenicy i żyta, przy nader spokojnym obrocie. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* były bardzo nieznaczne. Obroty w tym tygodniu miały charakter bardzo mało ożywiony, gdyż eksport prawie zupełnie cofnął się od zakupów. Młynarze pracujący dla eksportu zachowywali się również bardzo wstrzemięźliwie i starali się ceny obniżyć. Z pozostałych jeszcze na rynku ładunków statkowych z Królestwa, sprzedano tylko niewiele, reszta zaś będzie musiał być złożoną do śpichlerzy, gdyż właściciele towaru nie chcą się zgodzić na większe ustępstwa z cen. Ceny przenicy krajowej obniżyły się w ciągu tygodnia o 4 m. do 5 mar., ceny zaś towaru tranzytowego o 2 m. do 3 m. Obrócono około 1,100 tonn. Żyto na rynku gdańskim, miało znów, z powodu braku zapotrzebowania, bardzo mały obrót, ceny zaś raczej na korzyść kupujących. Groch na rynku gdańskim w tym tygodniu był silniej zaofiarowany i skutkiem tego miał tendencję zniżkową.

ZADANIE KONIKOWE Z LITER.

(Ułożył A. Gross).

Cztery poniższe figury złożyć w jedną i za pomocą chodu konika ułożyć pewne zdanie.

t	y	o	r
a	y	c	n
e	i	u	ż
k	y	l	

w	z	w	w
s	s	a	m
y	o	r	z
	z	t	k

i	k	ś	
h	e	y	t
ł	w	j	g
e	c	s	z

	m	w	i
e	k	o	i
c	y	r	ą
a	s	s	m

Rozwiązanie logogryfu konikowego, umieszczonego w numerze 337.

Chłodno, głodno i do domu daleko.

1) CavalcantI.
2) HelgolanD.
3) ŁakomstwO.
4) OstrygojaD.
5) DesaguadorO.
6) NeoplatonizM.
7) OverskoU.
8) GrindelwalD.
9) ŁuszczewskA.
10) OlgopoL.
11) DalekowidzeniE.
12) NeapolitańczyK.
13) OrinocO.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: M. Grossman, H. Grützhendler, W. Bałażyńska, E. Żołędzka, S. Kaszer, L. i Z. Turkusówny, M. Towiańska, M. J.; panowie: L. Gross, H. i K. Janikowscy, J. Gołdowski, J. Neuding, Zelmar, Kreol, B. Majchrzycki, A. Isarsohn, A. i H. Levy, D. Przepiórka, G. Müntz i L. Wirwitz, L. Redlus, Vercingetorix, M. Liutrex, H. Malipan, L. Knake, F. Czerniak; z prowincji: pp.: Marychna i Jania Z. z Łęczycy, F. Peczko z Elizawetgradu, W. Wuttke, z Suwałk, E. Cederbaum z Lublina, M. Kowalski z Kielc, A. Hopfenstand z Tomaszowa.

Encyklopedja ilustrowana

Medycyny i Hygieny popularnej

z dzieła dra Pawła Bonami laur. Ak. Med. w Paryżu opracowana i do naszych stosunków zdrowotnych zastosowana

przez

Dra Józefa Starkmana.

Druk „Encyklopedji", stanowiącej podręcznik do użytku domowego w celach leczniczych, został całkowicie ukończony.

Encyklopedja składa się z 90 arkuszy druku in 8-o ozdobionych w tekście 160 rycinami.

Céna w Warszawie **rs. 8.** Pocztą **rs. 9.**

Skład główny u M. Orgelbranda wprost statuy Kopernika. 4389

DOM BANKOWY
X. RADZISZEWSKI

asekuruje pożyczki premjowe po 70 kop., bez żadnych innych kosztów. 3990

WACHLARZE

oraz ***Boa, Szale koronkowe, Obłożenia z piór, Pióra i Wstążki paryzkie*** poleca ***J. Lukrec—Marszałkowska 132.*** 4304

Świeży Tran Norwegski z Bergen
i Najlepszą Oliwę Nicejską stołową

otrzymał skład materjałów aptecznych

Trzcińskiego, Urbanowicza i Różyckiego

Krak.-Przedm. 17

wprost kościoła po-karmelickiego

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1550r

PRAWDZIWA OKAZJA.

Ceny pozostałych towarów z wyprzedaży szkła i porcelany w filji ***St. Mioduszewskiego*** przy ulicy Wierzbowej nr 3

zostały jeszcze więcej zniżone.

Ostateczne zamknięcie nastąpi zaraz po świętach Bożego Narodzenia.

Tamże urządzenie sklepowe do odstąpienia.

NB! Skład główny przy ulicy Szpitalnej niezmiennie nadal egzystować będzie. 1791r

„CORICIDE".

Amerykański plaster na odciski (niezawodny środek pozbycia się takowych), ***po kop. 35 za pudełko,*** polecają ***Trzciński, Urbanowicz i Różycki,*** skład materjałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła po-karmelickiego. 531r

NA ŚWIĘTA!

Najlepszem źródłem ***Win gwarantowanej czystości i uznanej dobroci*** są

Caves du Grand Hôtel d'Europe

(wejście od Czystej). Pomimo wysokiego kursu zagranicznej waluty, wyborowe gatunki jak bordoskie ***Medoc*** od rubla i burgundzkie ***Macon*** od 1 rs. 10 kop. dostanie. Wina ***węgierskie, reńskie, hiszpańskie*** otrzymują się z pierwszorzędnych domów a koniaki wykwintnego smaku ***A de Luze Courvoisier & Curlier*** są na składzie zalecane szczególniej przez lekarzy jako kuracyjne. 1763r

AZOWSKO-DOŃSKI
BANK HANDLOWY
Oddział w Warszawie

Asekuruje Pożyczki Premjowe od amortyzacji po 65 kop. za sztukę. 1652r

4376

Po cenach znacznie zniżonych Garnitury futrzane, fantazyjne, czapki, boa długie futrzane i z piór, chustki, szale szenelowe w wielkim wyborze.

A. Łojewska Bracka № 10.

Na Gwiazdkę!

Po cenach znacznie zniżonych Palta syberynowe, żakietki, dolmaniki, futra, wierzchy do futer, oraz wszelkie okrycia w wielkim wyborze.

A. Łojewska Bracka № 10.

MAGAZYN FUTER 1777

TYTUSA KOWALSKIEGO

d. J. Penkala, ul. Senatorska nr 10 w Warszawie, urządził ***na Gwiazdkę tanią sprzedaż*** mufek, kolnierzy, boa i czapek oraz gotowych futer, damskich i męzkich kożuszków itp. po zniżonej cenie.

Z upoważnienia

St.-Petersbursko-Azowskiego

BANKU HANDLOWEGO

w Petersburgu,

przyjmujemy zapisy na bilety ***Najwyżej zatwierdzonej Loterji na korzyść ludności*** dotkniętej nieurodzajem.

Kantor Bankierski ***M. Brandhendler & Co.***

Krakowskie-Przedmieście 53. 1783r

KANTOR WEKSLU

Józefa Rabinowicza

Nr 11 plac Teatralny Nr 11

asekuruje

5% Pożyczki Premjowe I-ej em. od amortyzacji

po 60 kop.

bez żadnych innych kosztów.

Ciągnienie dnia 2 (14) stycznia 1892 r. 1715r

Wylosowane sztuki zamienia zaraz po ciągnieniu.

Dr ***Michał Szwykowski***

ordynator klin. chirurgicznej. Szkolna nr 1, od 5—7 po poł. Choroby weneryczne, skórne, pęcherza i dróg moczowych. 4359

P. M. KONOPNICKI

właściciel remizy w ***hotelu Litewskim,*** wyjechał na Węgry za kupnem klaczy i ogierów rozpłodowych. 1779r

MAGAZYN FRANCUSKI Ul. Hr. BERGA 8.

poleca w największym wyborze od najtańszych

WSZELKIE ZABAWKI

Gry cierpliwości Casse Tête, Gry towarzyskie i gimnastyczne, Przybory do kotyljona, Bonbonierki à surprises, Ozdoby na Choinki itd. 4305

ELEGANCKIE OBUWIE

na teraźniejszy sezon

dla Pań i Panów

poleca magazyn

EDMUNDA LINDEMANA.

Niecała nr 7. 4342

Na Gwiazdkę

Nowości z Porcelany, Majoliki i Szkła

w wielkim wyborze, oraz

LALKI PARYZKIE

od rs. 3—6 kop. 50

otrzymał i poleca 1756r

F. IZDEBSKI

Senatorska nr 496, nowy 6 róg Miodowej.

Dentysta J. TYPOGRAF, Leszno 12.

Choroby zębów, plombowanie, zęby sztuczne, po cenach najprzystępniejszych. Biednych bezpłatnie.

Zarząd Serowni „Kruszyna"

Księcia Eugenjusza Lubomirskiego

zawiadamia niniejszem, iż powierzył firmie:

J. ŁAZOWSKI

w Warszawie, ulica Senatorska 35,

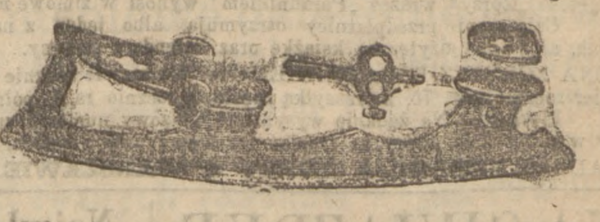
Reprezentację i Skład główny na Królestwo Polskie, wyrobów Serowni.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, polecam Szan. Publiczności znane ze swej dobroci wyroby Serowni „Kruszyna", nagrodzone wieloma medalami na wystawach zagranicznych i złotym medalem na wystawie produktów rolniczych w Warszawie w roku 1890.

J. Łazowski,

1796r Warszawa, ul. Senatorska 35.

ŁYŻWY TURF.



Najpraktyczniejszy system, uniemożliwiający obluzowanie się łyżwy od obuwia a jednak nie psujący podeszwy jak w systemach Columbia etc. Cena rs. 6.

Wyłączna sprzedaż w składzie Broni i artykułów sportu ***Roberta Ziegler,*** ul. Trębacka nr 4 dom W-go Szeiblera.

Inne systemy łyżew podług cennika ilustrowanego od rs. 1. 1797

— ***Kaplica anglikańska.*** Ulica Szpitalna nr 1 drugie piętro. Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę dnia 19 grudnia punktualnie o godz. 3-ej po południu. 4357

— ***Ludwik Rosenbach,*** buchalter Banku Dyskontowego, z zezwolenia ***Okręgu Naukowego*** udziela lekcyj ***buchalterji podwójnej i rachunkowości handlowej.*** Senatorska nr 28/30, m. 5. 4333

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Nadziei B. B. B.—Całą duszą pragnę z tobą pomówić, ale każdy krok naprzód mnie przeraża. Za kilka dni wyjeżdżam. Będę na 3-ej maskaradzie. 4391

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla wszystkich prenumeratorów prospekt Tygodnika mód i powieści.

Młyn parowy

walcowy, konstrukcji amerykańskiej, położony w dobrem miejscu przy kolei, przynoszący obecnie dzierżawy rs. 5,500, jest tanio i na dogodnych warunkach do sprzedania.—Bliższych szczegółów udzieli Biuro Techniczne Roberta Neumann, Twarda № 5. 1784

Nagrody rs. 10

otrzyma od właściciela domu № 37 Elektoralna, oddawca sygnetu złotego z herbem „Pomian" (antyk), zgubionego w podwórzu tegoż domu.—Na przedmiot ten zwraca się łaskawą uwagę PP. jubilerów. 1792

Prenumerata

pism krajowych i zagranicznych na rok 1892, 2049r

w Księgarni i Składzie nut

E. WENDE i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście № 9.

KATALOGI BEZPŁATNIE.

Najtańsza Kolęda dla dzieci!

„BŁAWATKI,"

Kalendarz ilustrowany dla dzieci, pod redakcją **Henryka Wernica**, obejmujący 11 powieści, 16 artykułów treści pouczającej, 6 wierszyków, bardzo wiele zabaw i zagadnień do rozwiązania.—Cena kop. 50, z przesyłką 65.—Nakład księgarni J. Gurunowskiego, Senatorka 32. 1790

FIRANKI

nić kręcona, systemem angielskim, najtrwalsza.

SKŁAD FABRYCZNY,

ceny ściśle fabryczne.

OBICIA MEBLOWE, DYWANY,

SERWETY, KAPY.

L. MIASKOWSKI i S-ka,

Wierzbowa Nr 1. 1969R

Dla powiększenia zakresu działalności i nadania żywszego impulsu obrotom handlowym, potrzebnym jest do **interesu Agenturowo-Komisowego** (reprezentującego pierwszorzędne firmy Moskiewskie) i będącego w pełnym rozwoju

WSPÓLNIK,

z kapitałem przynajmniej 6,000 rubli.

Reflektanci raczą złożyć oferty swe w Administracji Kurjera Warszawskiego pod lit. **„E. H. 6000."** 1795

KONFITURY KIJOWSKIE

N. A. BOLABUCHO.

Magazyny:

Kijów — Kreszczatik Nr 31, wprost Hotelu Belle-vue.
St.-Petersburg — Newski prospekt Nr 3.

Magazyny wysyłają zamówienia za zaliczeniem frachtowem.—Cenniki bezpłatnie. 2067r

---

Skład Papieru, Materjałów piśmiennych, rysunkowych i Towarów galanteryjnych

WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej № 497b, w domu W. Buyno:

otrzymał już wszystkie towary z zakupów osobiście zagranicą robionych, a stosownych na podarunki, na nadchodzącą

GWIAZDKĘ,

a między temi jako nowość obecnie znowu wchodząca, bardzo piękne wyroby z aluminium. Bardzo gustowne wyroby z bronzu i cuivre poli, t. j. Kandelabry, Świeczniki, Lichtarze. Ecritoiry, Termometry i Barometry oraz wszelkie przedmioty do ozdoby biurek i gabinetów,

Piękny wybór wyrobów z pluszu i skóry,

a mianowicie: Neccesserów, Bivoirów, Kasetek do rękawiczek i chustek, Portmonetki, Pugilaresy, Porte Cigarre i Porte-Cigarettes skórzane.

Wielki wybór Albumów i Ramek do fotografji,

Wachlarzy, Lornetek teatralnych, Perfum francuzkich i angielskich.—Najgustowniejsze Papiery listowe oraz Cartes Correspondance.

Wszelkie przybory szkolne dla uczącej się młodzieży. 1797

!!NA CZASIE!!

Fabryczny Skład zagranicznej Majoliki,

ulica GRANICZNA № 10, w podwórzu

zawiadamia, że z **powodu zupełnego zwinięcia składu**, wyprzedaje po cenach

niżej własnego kosztu,

wielki wybór majolikowych wazonów, żardinierek, portflerów, umywalnianych **garniturów** etc.—Sprzedaż odbywa się codziennie od **10** zrana do **4 po południu**,

1718 *L. SILBERLAST*, 10, Graniczna 10.

CENNIK HERBATY

Nadwornych Dostawców

BAZYLEGO PERŁOWA i SYNÓW

Firma egzystuje w Moskwie od 1787 r.

№№		rs.	kop.
1	Połuterna Sansinska	1	40.
2	„ Familijna	1	60.
3	„ Kraśnieńka	1	80.
4	„ Famil Chunmy	2	—.
5	Czarna Lansińska	2	20.
6	„ lepsza	2	50.
7	„ Seofajon wysoka	2	80.

	rs.
Kwiatowa Familijna lepsza	3.
„ Lansińska	4.
„ „ wysoka	6.
Zielona)	5,
)	10.
Żółta)	5.
)	10.

Herbata w blaszanych pudełkach 1 funt. i ½ funt.

	rs.	kop.
Kraśniońka	2	—.
Sinszenchu	2	20.
Lansińska	2	50.
„ wysoka	3	—.

Przesyłkę herbaty pocztą przyjmujemy na swój koszt.

Przy kupnie **50-ciu** funtów herbaty za gotówkę lub za zaliczeniem (nachname) przy zadatkowaniu **10%** całkowitej sumy, udzielamy następujący rabat: Od cen na rs. **1** kop. **40** i rs. **1** kop. **60—12%**; od ceny na rs. **1** kop. **80** i wyższej **15%** od rubla.

Od herbaty w blaszanych pudełkach: Kraśnienkiej **25**, Sinszenchu **30**, Lansińskiej **35** i wyższej **40** kop. od funta

Odstępując rabat, kosztów przesyłki na siebie nie przyjmujemy.

Herbatę wypuszczamy z rządową banderolą, rozważaną w Moskwie w 1, ½, ¼ i ⅛ funta paczkach pod osobistym nadzorem i kontrolą rządowego inspektora.

WŁASNE SKŁADY NASZE ZNAJDUJĄ SIĘ:

W WARSZAWIE:
1) Nalewki № 12.
2) Nowy-Świat № 33.
3) Leszno róg Rymarskiej № 15.
4) Marszałkowska № 130.
5) Elektoralna № 10.
6) Stare-Miasto № 8—10.
7) Praga, Targowa № 7.

W MOSKWIE:
1) 1-a Mieszczańska dom **własny.**
2) Warwarka № 37—38.
3) Twerska № 190.
4) Kałużki rynek № 479.
5) Niemiecki rynek № 8.
6) Gruziński plac № 53.
7) Przeczystyńskie wrota № 6.
8) Kitajski przejazd № 7—8.
9) Piotrowsk. linija № 457.
10) Smoleński rynek № 1.
11) Piatnicka № 163.
12) Daniłowa słoboda.

W PETERSBURGU:
1) Zagorodny prospekt.
2) Sadowa № 16.
3) Newska № 90.
4) Sadowa № 44.
5) Czernyszewski most № 64.
6) Litiejna № 25.
7) Wielki prospekt № 38.

W KIJOWIE:
1) Dom zsrządu miejskiego,
2) Kreszczatik № 44,
3) Aleksandrowska № 87.
4) Halicki Bazar № 8.

W CHARKOWIE:
1) Tarkowa dom Kuźniecowa.
2) Moskiewska № 28.

W KURSKU:
1) Moskiewska № 26.
2) Chersońska № 12.

W NIŻNYM NOWG. Safroński plac № 31.
„ **ODESSIE** Ryszeliewska № 22.
„ **TYFLISIE** Puszkińska № 10.
„ **RYDZE** Kupiecka № 14.
„ **ORLE** Bolchowska № 17.
„ **SARATOWIE** Aleksandrowska № 13.
„ **WORONEZU** Szlachecka № 394.
„ **TAGANROGU** Piotrowska № 24.
„ **WILNIE** Wielka № 14.
„ **NOWOCZERKASKU** Platowski prz. № 72.
„ **KREMIENCZUGU** Chersońska.
„ **BIAŁYMSTOKU** Linowa № 57.
„ **ELIZAWETGRADZIE** Perspektywna № 30.
„ **WŁADYKAUKAZIE** Aleksandrowskij prospekt 31.
„ **DYNABURGU** Petersburska № 51.
i **TAMBOWIE** Bazarna № 1.
„ **PSKOWIE** Wielkołucka № 19.
„ **OSTROWIE** Połocka № 21.
„ **MIŃSKU** Soborna № 4.
„ **WITEBSKU** Zamkowa № 289.
„ **LIBAWIE** Nowobazarna № 285.
„ **DORPACIE** Wielki rynek № 11.
„ **REWLU** „ „ № 253.
„ **ROSTOWIE NAD DONEM** Moskiewski № 53.
NA NIŻNO-NOWGORODZKIM JARMARKU Owocowa linja № 27—28.
NA URUPINSKIM jarmarku dom lit. E. № 4—9.
W WIEDNIU Kaertnerring № 15.
„ **BERLINIE** Mohrenstrasse № 63—64.
„ **PARYŻU** rue S-te Honoré № 185.

NOWO-OTWORZONE:

W HELSINGFORSIE pl. Esplanady Nr 2.
W WYBORGU „ Ekateryniński Nr 53.

Będą otwarte w Październiku:

W KAZANIU ulica Prolomna.
W SYMBIRSKU ulica Wielka Saratowska.
W SAMARZE ulica Szlachecka. 2065R

Kantor główny, Skład i rozważalnia

w Moskwie I-a Mieszczańska dom własny.

TRANY LEKARSKIE tegoroczne,

żółty oraz biały parowy prawdziwy LOFODZKI,

nadeszły do Składów Aptecznych 1869R

HENRYKA WELTA,

ulica **Przejazd Nr 5**, wprost ulicy Długiej,
ulica **Nalewki Nr 11**, wprost Ogrodu Krasińskich.

NA GWIAZDKĘ

5,000 SZTUK

wyrobów **Majolikowych, Porcelanowych** i z Terra Cotty, sprzedaje się po cenach własnego kosztu.
Wiele nowości po cenach nizkich.

L. & C. Hardtmuth,

WIERZBOWA 6, wejście z dziedzińca na lewo. 2086R

Na Gwiazdkę Skład haftów ręcznych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat 53, naprzeciw Apteki pana Lilpopa,
poleca **WW. Paniom: Hafty** ręczne na **kanwie, suknie, atłasie, pluszu** i oprawy do tychże **rzeźbione i inkrustowane. Krosienka, Tamborki,** przytem towary **Niciarskie, Włóczki, Jedwabie.** 1749

Ceny nizkie.

NA GWIAZDKĘ

TANIA SPRZEDAŻ

w Magazynie Włoskim

L. N. CARDONE,

Niecała Nr 12,

Biżuterji złotej, srebrnej oraz **wyrobów z szyldkretu**, przytem wielki wybór **Korali** różnej wielkości i **Granatów, Pierścionków, Bransolet, Dewizek, Kolczyków.**

Magazyn przyjmuje wszelkie obstalunki oraz reparacje, po umiarkowanej cenie. 1871R

ABÉ

Wyróżniająca się w dobroci

WODA KOLOŃSKA ABÉ.

Jest do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych magazynach perfumeryjnych i galanteryjnych. Dostać można u pp.: Lipinka, **Wierzbowa róg Niecałej; Kalinowskiego,** Krakowskie-Przedmieście; Romana Ejchler, Mazowiecka; Eugienjusza, Wierzbowa 1 e piętro; **Jeziorańskiego, Nowy-Świat; Dobrzańskiego,** Krakowskie-Przedmieście.—**Na prowincji** u pp.: Sosnowskiego, w Lublinie; Pawłowskiego, **w Kaliszu; Janickiej,** w Łodzi; Meczydłowskiego, w Radomiu; Zienkówskiego, w Nowem-Mieście; Juljana, w Piotrkowie.—**Skład Główny: Aleja Jerozolimska № 64,** wprost Kruczej w Warszawie. 1751

ABÉ

„MAGASIN FRANÇAIS"

róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

WYPRZEDAŻ

Ubiorów Męzkich i Dziecinnych

z potrąceniem od 20 do 30%, zaczynając od 1-go do 25-go Grudnia 1891 r. 1988R

Za przykładem lat przeszłych trzymam się zasady nie zostawiać towarów z jednego sezonu na drugi, „Magasin Français" ustanowił wyprzedaż wszystkich jesiennych i zimowych towarów, z potrąceniem **od 20 do 30%.**—Ceny zmniejszone, będą napisane na białych etykietach.—**Ceny stałe.**

Zimowe palta na wacie	dawniej od rs. 21	do 60,	teraz od 17	do 40.
Jesienne „ na flanelowej podsz.	dawniej od rs. 17	do 40,	teraz od 14	do 30.
Meksykanki „ „ „	dawniej od rs. 17	do 40,	teraz od 14	do 30.
Zimowe ubranie marynarkowe . .	dawniej od rs. 17	do 50,	teraz od 14	do 40.
„ „ żakietowe	dawniej od rs. 21	do 50,	teraz od 17	do 40.
„ „ surdutowe . . .	dawniej od rs. 28	do 45,	teraz od 23	do 36.
„ spodnie	dawniej od rs. 5	do 15,	teraz od 4	do 11.
Szlafroki	dawniej od rs. 16	do 40,	teraz od 12	do 30.
Czarne garnitury wizytowe . . .	dawniej od rs. 28	do 52,	teraz od 23	do 42.
Tużurki kamgarowe z kamizelkami	dawniej od rs. 24	do 40,	teraz od 20	do 32.
Żakiety „ „	dawniej od rs. 20	do 26,	teraz od 16	do 18.
Mundury studenckie ze spodniami	dawniej od rs. 24	do 26,	teraz od 19	do 21.
Uczniowskie bluzy	dawniej od rs. 9.50	do 14,	teraz od 7.50	do 11.
Bluzki austrjackie	dawniej od rs. 7.50	do 13,	teraz od 6	do 10.
Studenckie palta	dawniej od rs. 30	do 32,	teraz od 25	do 27.
Kurtki zimowe na futrze	dawniej od rs. 22	do 24,	teraz od 18	do 20.

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon, Anny Dameran, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 37236

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Russka (dyplomowana), dobry francuski, niemiecki, muzyka, do umieszczenia w domu russkim. 37020

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzki, polki, niemki do umieszczenia. 3701

Biedna nauczycielka, chora, pozbawiona wszelkich środków do życia, błaga litościwych czytelników o przyjście jej z pomocą. Piekarska № 14, m. 5. 3593r

Buchhalterji wyucza praktycznie nauczyciel szkoły handlowej Sulimierski, autor Podręcznika Handlowego. Hortensja 7. 37436

Francuzka wykształcona poszukuje lekcyj, akcent paryzki, konwersacja rs. 3. Niecała № 8. Magazyn mód Flock. 36638

Gimnazistka poszukuje lekcyj, korepetycyj. Żelazna 31, m. 2. 36782

Lekcyj muzyki, teorji i śpiewu, świadectwo konserwatorjum. Długa № 18, mieszkania 17. 3600r

Potrzebna nauczycielka polka lub russka z patentem i muzyką na rs. 200. Załęski Mazowiecka 16. 37367

Profesor uniwersytetu, lat 33, eks-guwerner w domach hiszpańskich i francuzkich życzy otrzymać posadę guwernera w domu russkim i polskim. Adres: Guilhem Professeur a Cournay-en-Bray (Seine Inferieur) France. 3531r

Pomieszczenie wygodne dla kształcących się w konserwatorjum lub zakładach naukowych, z fortepianem, skrzypcami, konwersacją francuską, opieką rodzicielską, u nauczyciela, Nowosenatorska 3, mieszk. 7. 35361

Poszukuje się francuzki młodej, dobrze wychowanej, znającej zasady języka, na przychodnią od 2-ej do 8-ej. Nowy-Świat 7, m. 6, od 6-ej do 8-ej. 37393

Pomieszczenie dla panienki, fortepian, korepetycje, konwersacja, rs. 15 miesięcznie.—Złota № 24, m. 9. 37035

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Grzybowska № 17, mieszkania 23. 37414

Uczennica wyższego kursu poszukuje lekcyj muzyki, za gotówkę lub obiady. Oferty proszę składać pod literami A. J. w kantorze Kurjera. 37179

Doniesienia osobiste.

Aldona", „Anna", „Djana C. Z.", „E. F.", „Judyta" (blondynka), „Judyta" (dowcipna) poste-restante listy odebrać raczą.—Urjel Acosta. 37309

Człowiek wieku lat 32, brunet, właściciel folwarku, pragnie poślubić pannę praktycznie wychowaną, z posagiem do 5 tysięcy rubli. Łaskawe oferty proszę nadsyłać poste-restante Warszawa pod lit. J. O. S. 3014. 37372

Kawaler, katolik, lat 32, brunet, przystojny, mający posadę rządową, dającą 1,200 przeszło rubli, pragnie poznać w celu matrymonjalnym pannę przystojną, dobrze wychowaną, łagodnego charakteru, blondynkę, średniego wzrostu, mającą kilka tysięcy rubli. Oferty upraszam nadsyłać: m. Białystok dla „10 P." i w Kurjerze zawiadomić. 37316

List dla J. R. 25 na poczcie. 37305

List dla B. W. T. wysłany. 37394

Poszukuję męża dostatnio uposażonego, inteligentnego, dobrego wzrostu, nie starszego nad 35 lat, panna młoda, elegancka, sympatyczna, muzykalna, wychowana starannie i postępowo, posiadająca gotówki rs. 1,500, wyprawę, w przyszłości spadek. Wymagana fotografja. Dyskrecja pewna. Warszawa poste-restante „Iras." Zawiadomić przez Kurjer Warsz. 37289

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka, świeżo przybyła, życzy miejsca do zamożnego domu. Mazowiecka 20, mieszk. 22. 37371

Buchalter-korespondent w językach niemieckim i polskim poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod W. 54 w kantorze Kurjera. 37399

Biedny młody człowiek, w rozpaczliwej nędzy z rodziną, błaga litościwych chlebodawców o jakąkolwiek pracę. Czteroklasowe wykształcenie. Znam handel, ekspedycję kolejową. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer „Żonatemu." 37476

Gospodyni znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem poszukuje miejsca. Ulica Żytnia № 25, Bojanowicz. 37447

Kucharka uzdolniona, z dobremi świadectwami, może zastąpić kucharza, i lokaj poszukują obowiązku od 1-go stycznia. Widok 23, m. 21. 37431

Młody człowiek, szlacheckiej rodziny, z dobrem wychowaniem, zdolny i pracowity, który ukończył praktykę handlową w jednym z większych sklepów w Warszawie, poszukuje zajęcia od 1-go stycznia. Wiadomość w biurze W-go Pech, Nowo-...iodowa № 1. 374 2

Młoda wdowa, przybyła z prowincji, posiadająca języki, muzykę, poszukuje miejsca zarządu domem lub zaopiekowania się dziećmi. Sosnowa 6, m. 19. 37154

Młoda osoba, znająca języki polski, francuski i russki, poszukuje zajęcia kasjerki lub ekspedytorki. Na żądanie poważne rekomendacje. Marszałkowska 149—3. 37123

Ofiaruję od 100 do 300 rs. za wyrobienie posady młodemu, inteligentnemu człowiekowi na którejkolwiek z dróg żelaznych w Królestwie, w telegrafie lub w innym wydziale. Szanowni protektorzy raczą porozumieć się listownie, adresując: Praga, kantor pocztowy, poste restante Zanoni. 37449

Osoba młoda, znająca dobrze gospodarstwo wiejskie, miejskie, z dobrem świadectwem, pragnie przyjąć miejsce gospodyni. Chmielna № 43, w pralni. 37479

Panna lat 23, inteligentna, skromna, pragnie przyjąć miejsce do towarzystwa, a zarazem do wyręczania pani w jakim wielkim domu w Warszawie. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod wyr. dla „Niebogatej." 37125

Poszukuję posady kasjera, inkasenta lub tym podobnej, mogę dać kaucję. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla S. S. 52. 37143

Poszukuje rządztwa b. urzędnik za pokój z kuchnią, mogę dopłacać. Oferty przyjmuje Kurjer „Medunki." 37440

Paryżanka niedawno przybyła poszukuje miejsca. Warecka 15, m. 2. 37439

Rządca z kilkonastoletnią praktyką, kawaler, energiczny, wszechstronnie obeznany z gospodarstwem rolnem, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady. Łaskawe oferty Płock poste-restante J. M. 3[illegible]082

Poszukuję miejsca do towarzystwa lub zarządu domu. Wiadomość lub oferty: Piękna № 52, m. 10. 37291

Skończyłem szkoły za granicą, w Warszawie pracowałem w poważnych firmach, szukam zajęcia, przyjmę na godziny. Sienna 17, mieszk. 2. 36803

Tapicerski czeladnik poszukuje zajęcia.— Pańska 50. 37480

Uczeń, który był 3 lata w składzie papieru, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer „Nobles." 373.7

Znająca gospodarstwo wiejskie i kuchnię poszukuje miejsca na wsi. Złota 14, m. 21. 37396

b) Zaofiarowane.

Bona niemka, z dobremi świadectwami, potrzebna od Nowego Roku. Trębacka 4, mieszkania 26. 37428

Do składu materjałów piśmiennych potrzebny uczeń z kilkoletnią praktyką. Pensja od umowy. Krakowskie-Przedmieście № 17, m. 6, od 1—3-ej. 37493

Freblówka niemka, z dobremi świadectwami, potrzebna na wyjazd. Krucza 34, mieszkania 6. 36768

Kompletnie uzdolnione staniczarki, spódniczarki, potrzebne do pracowni. Mazowiecka № 2. 37490

Lekarz potrzebny na prowincję. Wiadomość Krucza 37, m. 9. 37400

Maszynistki dwie bardzo zdolne do bielizny męzkiej potrzebne zaraz. Leszno 71, mieszkania 25. 37475

Maszynistka bardzo zdolna znajdzie korzystne zajęcie w Wiedeńskiej fabryce kapeluszy słomkowych. 59 Nowy-Świat. 37445

Od Nowego Roku potrzebny subjekt z kaucją rs. 200—300 do składu win, ulica Długa 46. 3599r

Prasowaczki do koszul potrzebne zaraz.— Pralnia Miejska, Karmelicka № 25. 37501

Potrzebny jest cukiernik ze znajomością piernikarstwa. Pensja piętnaście rubli miesięcznie i kompletne utrzymanie. Adres: Kutno, Piekarnia Zdrowia. 37395

Potrzebna młoda piastunka do zabawiania i obsługi trzechletniego chłopca, na przychodnią, od 1 do 8-ej. Świętojerska 19, drugie piętro. 37441

Panny podręczne i do nauki krawiecczyzny potrzebne są zaraz. Ul. Marszałkowska 84, mieszk. 7. 37451

Panna kompletnie zdatna do staników za dobrem wynagrodzeniem potrzebna jest zaraz oraz podręczna. Ulica Chmielna 23, Konopnicka. 37464

Potrzebne zdolne podręczne i do nauki do trykotów. Bielańska № 21, m. 7. 37432

Potrzebna jest panna do sklepu, znająca się na bieliźnie. Bielańska № 9, S. Szewczykowska. 37129

Pończoszarka kompletnie uzdolniona potrzebna na prowincję. Adres w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3562r

Potrzebna kasjerka z kaucją rs. 100. Mleczarnia „Foksal." 37168

Potrzebna na wyjazd bona z niemieckim i krawiecczyzną. Zgłaszać się od d. 18 go b. m. na Nowy-Świat № 8, m. 33. 37246

Poszukuje się kilku energicznych kolporterów; wymagana niewielka kaucja. Zgłaszać się: Nowolipie 21, mieszk. 11, pomiędzy 6—8 wieczorem. 37258

Potrzebna bona niemka młoda. Pierwszeństwo mają freblówki. Elektoralna 35, mieszkania 16. 36925

Potrzebny jest ślusarz do sznytów. Wiadomość: Nowowiejska № 28, od 6-ej do 8-ej zrana i o 8-ej wieczór. 37216

Potrzebny uczeń do cukierni od 14—15 lat. Bielańska 22. 37358

Poszukuję zdolnych ajentów do sprzedaży w domach prywatnych. Oferty pod lit. Z. Z. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 3583r

Rubli 100 kaucji. Sklepowa zaraz potrzebna prowadzić samodzielnie sklepik. Ulica Wilcza 24. 37306

Sklepowa potrzebna do rzeźnika, z kaucją rs. 100. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod W. L. 37208

Uczeń uczciwej konduity potrzebny do kantoru ajenturowego, cztery miesiące bezpłatnie. Oferty pod „Pracowity" przyjmuje Kurjer. 37458

Za usługę dam mieszkanie. Śliska № 10, mieszk. 17. 37481

Kupno i sprzedaż.

A. Kawior Astrachański, gruboziarnisty, mało solony i bez soli, zupełnie świeży, poleca J. Łazowski, Senatorska 35, pałac ordyn. Zamoyskich. Sprzedaż hurtowa i drobiazgowa w kantorze. 3573r

Adres: Krucza № 11. Potrzebny maneż dwukonny. 37153

A) Wyprzedaż towarów wysortowanych codzień, niedziele przedświąteczne do Gwiazdki. Znany Warszawie tani magazyn lamp, szkła, fajansu, porcelany, majoliki, F. Kozłowskiego, Rymarska 7, róg Leszna, wyprzedaje od kop. 5 szklanki, kieliszki, spodki, solniczki, profitki, mleczniki, kubki, talerze, salaterki—bardzo tanio wazy, półmiski, sosjerki, masielniczki, filiżanki, doniczki, wazoniki, żardinierki, serwisy stołowe, umywalniane, toaletowe, likierowe, do kawy i herbaty. Talerze kamienne nie tłukące się. Lampy biurowe, salonowe, ścienne, błyskawiczne, świeczniki, żyrandole, kandelabry. Podarki na gwiazdkę. 3595r

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 1419r

Bardzo tanio meble do sprzedania, garnitur czarny salonowy, kredens dębowy o trzech drzwiach, łóżka orzechowe, toaleta duża, szafy z lustrem, umywalnie i szafeczki z marmurami, komody i para biurek męzkich. Grzybowska № 8, blisko Granicznej, wiadomość u stróża. 35581

Brokatele, koteliny, juty podwójnej szerokości od 35 kop., kretony meblowe od 22 kop., w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2928r

Bilardy używane różnych fasonów kupuję i sprzedaję. Freta 5, Szajerowicz. 37470

Bilard do sprzedania. Chmielna 44, J. Borkiewicz. 37176

Biurko i inne meble do sprzedania. Elektoralna 31, w restauracji. 37144

Do sprzedania z powodu wyjazdu meble i inne drobne sprzęty. Żórawia 15, mieszkania 3. 3561r

Do sprzedania kareta, dwa faetony i dwie bryczki w dobrym stanie, na parę i jednego konia. Cena przystępna. Chłodna № 39, wiadomość u stróża. 37131

Damski stolik, toaleta z lustrem orzechowe, urzędowej roboty, niewiele używane. Pańska № 66—24. 37256

Do sprzedania biurko-szafka inkrustowane, zegar bronzowy z kandelabrami. Nowy-Świat, zegarmistrz Pozzi. 37427

Do sprzedania urządzenie sklepowe. Wiadomość: Aleksandrja 20, m. 15. 37426

Do sprzedania meble i inne rzeczy do domowego użytku. Krucza 17, m. 5. 3592r

Dery po cenach fabrycznych, Australskie mydło Restytucyjne, Guano 14%, fosfor-gips, olej, poleca Mierosławski, Elektoralna 5. 3596r

Fortepian rs. 110, sprzedaję ratami, wydzierżawiam. Piwna 11, mieszk. 18. 36855

Fortepian za rs. 120 do sprzedania. Chłodna 56, m. 40. 37141

Futro męzkie za rs. 15. Nowy-Świat 25, mieszkania 5. 37157

Fortepian Kralla do sprzedania. Aleksandrja № 10, m. 2. 37178

Fortepian petersburski, prawie nowy, kosztował rs. 650, sprzedaję za 275. Ulica Długa 25, lombard. 37468

Fortepian krótki, 7 oktaw, zagraniczny, tanio sprzedam. Długa 25, lombard. 37466

Fortepian Kerntopfa, stół dębowy bilardowy, lustro i stolik do kart orzechowe. Wiadomość: Miodowa 15, mieszk. 37. 37485

Fortepian Seilera krótki, mechanika angielska, mało używany, tanio. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 37477

Fortepiany tanio do sprzedania lub do wynajęcia. Daniłowiczowska 4, lombard. 37499

Futro obszerne szopy sprzedam tanio. Marszałkowska 143, zakład reparacyjny Lubeckiego. 37406

Fortepian krótki, w dobrym stanie, za rs. 70 do sprzedania. Elektoralna № 31, mieszkania 10. 37392

Garnitur mebli używany i futro męzkie lisy jest do sprzedania. Piękna № 64. 37415

Gruszki i jabłka dobre z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. — Także można zamawiać buraki pastewne. 3085r

Garnitur mebli orzechowy, włosiem wyściełany, jest do sprzedania. Leszno № 63, mieszkania № 16 (od godziny 10-ej zrana do 4-ej). 37031

Garniturek mebli mały rs. 24 sprzedam zaraz. Bracka 4, szwajcar wskaże. 37353

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, gzymsy, fortepian. Marjańska 5. 37200

Hiszpańskie fasony po rublu w fabryce na Nowym-Świecie 59, w oficynie. 37444

Jest do sprzedania charmonifon i warsztat mechaniczny z narzędziami, tanio. Chmielna 43, w pralni. 374.8

Jest do sprzedania 1 para kolczyków z dużemi szmaragdami, obłożonemi brylantami, 1 szpilka do krawatu z ametystem, 1 tabakierka bursztynowa, 1 szachy kościane, 1 domino, 1 szczoty. Wiadomość: ul. Królewska № 29, mieszkania 21. 37411

Kredens starego fasonu bardzo tanio do sprzedania. Mazowiecka № 11, mieszkania 23. 37455

Kapelusze damskie filcowe w kolorach po 85 kop. w fabryce na Nowym-Świecie 59, w oficynie. 37443

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3566r

Kapelusze sezonowe sprzedaje się po cenie niżej kosztu z powodu zwinięcia magazynu. Także do odstąpienia urządzenie sklepowe za cenę nader przystępną. Senatorska 32. 37268

Kanapka i dwa fotele najlepszym bordo utrechtem kryte, mało używane, do sprzedania. Śliska № 16, m. 2. 3570r

Kredens, stół, krzesła, toaletka, łóżka, otomana, szafa, komoda. Chmielna 62. 37147

Kupuję fortepiany, pianina, płacę dobrze.— Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 37079

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 33274

Kareta podwójna w bardzo dobrym stanie za 325 rs. Aleja Ujazdowska 18, m. 1, od godz. 1—3-ej. 36789

Lombard akcyjny, Plac Warecki № 2, są do nabycia materjały wełniane na suknie, szewioty na garnitury męzkie i palta damskie, ubrania męzkie mało używane, igły w różnych numerach, balony miedziane, mikroskopy lekarskie, astrolabja dla geometrów, szal francuski, materjał czarny na parasole, kreton na meble i portjery, wszystko b. tanio. Biuro otwarte od 9 rano do 4-ej po południu w dni powszednie. 36752

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na numer 8. 37473

Łóżek para orzechowych, eleganckich, stylowych, rs. 35. Leszno 44, stolarz. 37265

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 36483

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 105, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 36847

Masło litewskie nagrodzone medalami, sery i wędliny wyborowe. Mokotowska 42. 35917

Motor gazowy 1—2-konny, używany, potrzebny zaraz. Wiadomość: Twarda 24, od 5 do 7-ej wieczorem, stróż wskaże. 37234

Magazyn i fabryka mebli Maksymiljana Kalnusa, Grzybowska 37, zaopatrzony został w wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych. Ceny fabryczne. 36779

Maszyna pończosznicza 13, nowa, do sprzedania. Jerozolimska 78, mieszk. 32. 37097

Meble, otomany, szeslongi, kozetki, stoliki na Gwiazdkę bardzo tanio sprzedaje Warszawski zakład dekoracyjno-meblowy, Jerozolimska 58, róg Brackiej. 37108

Monachijskie piwo sprzedaje browar parowy Karola Machlajda, Chłodna 45. 35851

Meble tanio! Z powodu zupełnego zwinięcia do zbycia różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne. Ceny jaknajniższe. Świętokrzyzka 16, m. 13. 37377

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 37029

Meble za bezcen. Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 36563

Meble! Garnitur orzechowy masiw utrecht bordo, lustro, stolik do kart, szafa orzechowe, stół dębowy i inne rzeczy, garderoba damska. Wiadomość w sklepie z pieczywem, Elektoralna 23. 37484

Miedziany rezerwoar naftowy, mieszczący 125 garncy, do sprzedania, kop. 50 za funt. Mokotowska 59, sklep lamp. 37460

Meble rozmaite po zwiniętym magazynie nowe i używane, tanio! Jerozolimska 78, mieszk. 10. 37206

Maszynę Singera nową sprzedam. Mokotów 4—31. 37417

Meble sprzedaję, garnitur rs. 25, szeslong 15, łóżeczko dziecinne 6, gzymsy czarne ozdobne. Marszałkowska № 55, m. 5. 37413

Na Gwiazdkę wyprzedaję zabawki i ozdoby choinkowe, fajerwerki, materjały piśmienne, naczynia kuchenne, abażury na lampy i galanterję po cenach nadzwyczaj niskich. Leszno 4, wprost Rymarskiej, Tarnowska. 37030

Na Gwiazdkę. Różne przedmioty terakotowe. Krucza № 40, m. 19. 36888

Na gwiazdkę. Zawiadamiam, że w nowourządzonej fabryce lalek Glikina z Moskwy, przy ulicy Dzielnej № 37, są do sprzedania lalki ubrane i nieubrane różnej wielkości. Ceny umiarkowane. Także przyjmują się różne reparacje. 37408

Otomanę i szafę sprzedam bardzo tanio.— Bracka 19, m. 8. 37487

Otomana do sprzedania mało używana z powodu zmiany mieszkania. Dzielna 6, mieszkania 9. 37467

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 37497

Pianina nowe sprzedaję za gotówkę i na raty, także wynajmuję. Pianino używane dobre jest do sprzedania zaraz u Jana Dützа, Elektoralna № 6. 35189

Piston-cornet i gimnastyka jest do sprzedania bardzo tanio. Hoża 13, m. 2. 36996

Powóz mało używany z dobrej fabryki i sanki petersburskie do sprzedania. Nowolipie № 80. 37223

Praktyczna gwiazdka: słupy, żardinierki, stolik do arcabów, parawan, ramy. Nowy-Świat № 32, m. 15. 37491

Rotunda czarna szewiotowa na białych barankach, żakiet kortowy oraz inne rzeczy do sprzedania. Trębacka 4, mieszk. 24. 37461

Sprzedaję otomanę dobrej roboty za bezcen. Leszno 31, m. 7. 37495

Senatorska 35, mieszkania 57. Do sprzedania meble, jako to: kredens, biurko, stoliki, lustra, harfa, melodykon, fortepian, sofa, komoda, toaleta, wanna, szaragi, lampy i t. p. przedmioty. 37423

Sanki petersburskie pojedyncze i drugie parokonne, w dobrym stanie, za niską cenę.— Śliska 36, stróż wskaże. 37403

Skupuję rozmaite zabytki dawne, pasy polskie, porcelanę, bronzy, tabakierki i zegarki emaljowane, minjatury, meble stylowe, sztychy i srebra starożytne. Marszałkowska 145, m. 26. 37438

Szachy z pozłacaną szachownicą, z Lauchhammer, za 25 rs. Nowy-Świat 59, mieszkania 33. 37442

Sprzedaję szafę lustrzaną rzeźbioną z drzewa orzechowego, robioną na urząd za granicą. Widzieć można: Bracka 17, m. 5, zrana od 9—11-ej. 37456

Sprzedam tanio futro damskie lisy, kołnierz, mufkę i palto aksamitne na wacie. Ogrodowa 17, m. 5. 37463

Sprzedam maszynę Wilsona za 11 rs. Złota 22, m. 1. 37469

Szyba do wystawy, wys. 89, sz. 57 cali, potrzebna w hotelu Polskim. 37351

Stół z klapami machoniowy za rs. 9, toaleta z lustrem za rs. 7, biurko dębowe męzkie za rs. 25, szafka do bielizny dębowa. Obożna № 7, mieszk. 21. 37255

Sprzedaję faetonik, chomonto angielskie, dwie bryczki. Wiejska 18. 37229

Towary bławatne, pozostałe po zwinięciu magazynu, sprzedaję za bezcen. Złota 14, mieszk. 10. 3577r

Uprząż krakowską na parę koni sprzedam. Mokotów 4—31. 37416

Używane: rs. 5 rozbierana śpiżarka, rs. 8 jonatki wełną kryte na dziewczynkę lat 12.— Śliska 10—21, od 9 do 3-ej. 37405

Wyprzedając, sprzedaję garnitur machoniowy, 2 gabinetowe, otomanę, szeslong, 2 fotele skórzany i poduszkowy oraz zakłada firanki po 15 kop. Marszałkowska 77, tapicer. 37500

Wiśnie i jagody czarne w butelkach, powidła jabłkowe, szczaw marynowany. Freta 33, m. 11, Chmielna № 10, mleczarnia. 37430

Wyjeżdżając sprzedaję tanio meble z pięciu pokojów, prawie nowe. Wilcza 27, mieszkania 4. 37295

Z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio meble, bieliznę stołową, regulator, serwis i inne szczegóły. Nowy-Świat 62, mieszkania 36. 37150

Z. Krasnodębska, dawniej Warsz. Stowarzyszenie sprzedaży owoców, Chmielna 26, poleca na nadchodzące święta: bakalje, orzechy, pierniki, owoce suszone, wina owocowe, powidła, konfitury, konserwy, owoce świeże w znacznej ilości oraz masło solone, świeże, sery i inne artykuły kolonjalne, znane ze swej dobroci łaskawej publiczności. Przed świętami będzie drób. Ceny przystępne. 37198

Z powodu wyjazdu sprzedaję kredens, toaletę, szafę, krzesła, lustra, biurko, łóżka, bibljotekę, umywalnię, portjery, kwiaty, landszafty, firanki, samowar, miedź, kuchenne sprzęty, skrzynię do węgli. Nowogrodzka 31, m. 15. 37494

Żyrandol, koronki białe, szal turecki, szkło, obrazy, fortepian do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 58, mieszk. 8, od 11—2-ej. 37459

3 krowy do sprzedania. Ulica Złota № 36. 3591r

Żądane jest pianino w dobrym stanie za przystępną cenę. Nadesłać wiadomość: ulica Bagatela № 8, m. 2. 37424

Interesa handl. i mająt.

Do sprzedania sklep spożywczy. Cena przystępna. Ul. Podwale № 28. 37329

Dwa magle wiedeńskie do sprzedania przy ulicy Nowowiniarskiej № 16. 37326

Do sprzedania z powodu zmiany okoliczności plac duży przy ulicy Hożej. Wiadomość w sklepie W-go Szuwalskiego, Plac Zamkowy, wprost kolumny Zygmunta. 36438

Dystrybucja i szewckie przybory jest do odstąpienia z powodu słabości. Twarda № 38. 37172

Do sprzedania sklep spożywczy z powodu zmiany interesu. Radzymińska 57, Szmulowizna. 37242

Do pułku w mieście powiatowem potrzebny doświadczony i sumienny referent do oddziału gospodarczego. Rekomendacje wymagane. Bliższa wiadomość: Aleje Jerozolimskie 35, m. 16, od 9—10-ej zrana i 5—6 ej wieczorem. 36761

Do sprzedania za bezcen z powodu interesów familijnych zakład fotograficzny. Leszno 40, m. 8, od 3 do 6-ej. 37454

Dom do sprzedania dwupiętrowy, nowy, w cenie 8,000 rs. Mając 6,000 można przystąpić do kupna. Wiadomość: Ogrodowa 16, mieszkania 1. 37412

Dobry interes. Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia na dobrych warunkach zakład restauracyjny. Wiadomość: kiosk, Aleje róg Nowego-Światu. 3590r

Interes prowadzony przez 22 lat poszukuje nabywcy lub wspólnika z kapitałem 10,000 rs. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami L. F. 37439

Interes świetny. Osoba mająca 8,500 rs. gotówki, może wejść w charakterze wspólnika do interesu dającego minimum 40%. Suma zabezpieczoną będzie prawnie. Wiadomość: Marszałkowska 133, w magazynie kapeluszy. 37483

Kapitały do lokacji na dobra i restauracja z bilardami do sprzedania na pryncypalnej ulicy. Wiadomość: cukiernia Coraj, Nowy-Świat № 46. 36821

Kawiarnia do sprzedania lub wydzierżawienia, bilard opłaca komorne. Wiadomość w składzie wódek, róg Grzybowskiej i Ciepłej. 37421

Magle wraz z bawarją do odstąpienia, z dobrem powodzeniem. Wiadomość: Chmielna 19, w kawiarni. 37407

Maszyna do sprzedania i sklep spożywczy z powodu wyjazdu. Podwale № 21. 37194

Magle do sprzedania. Ulica Miła № 44. 37143

Pralnia do sprzedania w dobrym punkcie, róg Widok i Brackiej № 19, m. 18. 37496

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem około 2,000 rs. do interesu dobrze procentującego. Chmielna 28—5. 37188

Poszukuję kupna domu w Warszawie, w środku miasta, może być na nim dług Towarzystwa Kredytowego. Prócz tego poszukuje się rządztwa domu, z kaucją. Wiadomość: Kapitulna 5, mieszk. 11. 3571r

Potrzebna dostawa produktów spożywczych ze dworów. Także osoba dobrze wychowana poszukuje zajęcia jako gospodyni na wieś lub do miasta. Chłodna № 38, m. 19. 37409

Rubli 20,000 do 70,000 do wypożyczenia na pierwsze numera hypoteki domów w Warszawie na 6½%. Wiadomość przy ulicy Przechodniej № 8, m. 15, od 5 do 7-ej. 37402

Rubli 8,000 do ulokowania na pierwszy numer hypoteki miejskiej. Długa 38, Szyfer. 37196

Restauracja do sprzedania od 1-go stycznia w targu, z całem urządzeniem, komorne tanie. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami A. Ch. 37465

Sklep spożywczy, owocarnia do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Nowy-Świat № 19. 37378

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość: ulica Żórawia 14, w sklepie. 37161

Sklep z dystrybucją, materjałami piśmiennemi, sprzedam tanio. Wiadomość w kawiarni, Bracka 2. 37192

Sklep narożny, róg Placu Zamkowego i Podwala, do wynajęcia od 1-go stycznia 1892.— Wiadomość u właścicielki domu, ulica Chłodna 17. 37152

Skład wędlin dobrze procentujący od lat dwunastu przy ul. Marszałkowskiej do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość: Marszałkowska № 98, w sklepie. 36863

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za 350 rs. Piekarz płaci komorne. Wiadomość: Marjensztadt № 2, w sklepie. 36804

Skład węgli do sprzedania. Ulica Śliska № 20. 37116

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Wspólna № 7. 37105

Sklep do wynajęcia z dwoma oknami wystawowemi. Chmielna 44, J. Borkiewicz. 37177

Sklep z wędlinami i naczynia warsztatowe do sprzedania. Hoża № 5. 37169

Skład węgla odstąpię zaraz z powodu wyjazdu. Tamka № 14. 37462

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Krochmalna 46, róg Żelaznej. 37457

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Solna № 11. 3597r

Sklep do sprzedania naftowo-mydlarski, malarsko-dystrybucyjny. Ul. Ciepła № 4. 37453

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Żelazna № 76. 37452

Sklep do sprzedania, nafta, mydło, świece, wyroby tabaczne i rozmaite towary. Ulica róg Ogrodowej i Wroniej № 56. 37448

Sklep do odstąpienia od Nowego Roku przy ulicy pryncypalnej, komorne tanie. Wiadomość: Nowy-Świat 62, m. 14. 37391

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Krzywe-Koło № 2. 37419

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z produktami zimowemi sprzedam za cenę rs. 200. Ul. Żórawia 23. 37410

Sklepik spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ul. Waliców № 23. 37401

Wspólnika z udziałem 40,000 do poważnego interesu handlowo-przemysłowego poszukuję. Gwarancja hypoteczna. Oferty: T. S. Kajchman i Frendler, Senatorska 26. 3564r

Ważna wiadomość. Sklep z dobrem urządzeniem i towarem oraz wyrobioną klijentelą, do odstąpienia zaraz. Oferty pod „1800" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 37162

W mieście Rawie, za Skierniewicami, do sprzedania zakład mechaniczny i agronomiczny z domem mieszkalnym, ogrodem owocowym, wszelkiemi wygodami, za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Aleksandrja № 20, m. 22, u Bielawskiego. 36825

Zaraz lub od Nowego Roku do odstąpienia handel win i towarów kolonjalnych z dobrem powodzeniem, egzystujący od lat ośmiu. Wiadomość w kiosku, róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. 37237

Z powodu ważnych okoliczności jest do odstąpienia interes przemysłowo-handlowy, dający czystego zysku 40%, za cenę rs. 6,000. Wiadomość w aptece W-go Klickiego. Złota № 29. 37068

Zaraz sprzedam sklep materjałów piśmiennych. Nowy-Świat 69. 37472

Zaraz do odstąpienia sklep spożywczo-dystrybucyjny, b. dobrze prosperujący. Bliższa wiadomość u L. Podczaskiego, Twarda № 46, m. 4, od 3 do 5-ej po południu. 37488

Zakład felczerski, od kilkunastu lat egzystujący, jest do sprzedania z powodu choroby od 1-go stycznia lub 1-go kwietnia 1892 r. Ul. Marszałkowska № 134, wiadomość na miejscu. 37486

30% niższe ceny w fabryce wyrobów platerowanych Groszkowskiego i Godyskiego. Komplety wyprawowe od rs. 50 do najwykwintniejszych. Przyjmują się reparacje, odnawiania. Żabia 9, w podwórzu. 36785

Lokale.

Do wynajęcia z powodu wyjazdu od 1-go stycznia mieszkanie, pierwsze piętro z 5-u pokojów, przedpokoju, pasażu, 2 balkony, z zupełnem komfortem urządzone, z eleganckiem wejściem. Piękna 13, stróż wskaże. 37335

Dwa pokoje przyzwoicie umeblowane, z usługą, opałem i samowarem—w blizkości ulicy Marszałkowskiej lub Mazowieckiej, potrzebne od d. 8 stycznia. Wiadomość: Włodzimierska 16, mieszkania 15. 37515

Do wynajęcia od Nowego Roku lokal, składający się z 7-u pokoi, przedpokój, kuchni, z wszelkiemi wygodami. Aleja Jerozolimska № 47. Również lokal składający się z 7-u pokoi z wszelkiemi wygodami. Elektoralna № 17, wiadomość u rządcy domu. 37433

Garbarnia lub inna fabryka, znajdzie bardzo dogodne pomieszczenie za rogatkami,—może być na bardzo dogodnych warunkach sprzedane. Wiadomość: Podwale № 19, kantor. 37435

Potrzebne od 1 stycznia 1892 r. mieszkanie, złożone z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, z wszelkiemi wygodami, w cenie 400—435 rs., niedaleko od środka miasta. Oferty adresować: Twarda № 60, m. 3. 37425

Pokój z meblami, na 1-m piętrze, do wynajęcia. Nowy-Świat 56. Może być z całodziennem utrzymaniem. 37008

Pomieszczenie dla panienek. Fortepian, konwersacja francuzka. Długa 25, mieszkania 28, od 2-ej do 5-ej. 35495

Piekarnia do wynajęcia od 1 stycznia 1892 r., razem z mieszkaniem na Pradze, ulica Wołowa № 31. Wiadomość u stróża. 3598r

Pokój piękny, wielki, dobry dla malarza. Meble lub bez. Szkolna 5. 37418

Stancja dla uczni szkół prywatnych, opieka rodzicielska. Krakowskie-Przedmieście 8, mieszkania 6. 36754

Trzy pokoje, przedpokój z kuchnią, na 1-m piętrze, przy ulicy Żelaznej № 78, za rs. 240 rocznie, do wynajęcia od Nowego Roku. Wiadomość na miejscu. 37450

4, 3 i 1 pokój z kuchnią z wszelkiemi wygodami, świeżo odrestaurowane do wynajęcia od Nowego roku 1892. Niecała 5. 3601r

Doniesienia rozmaite.

A. Księgarnia W. Wodzyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 43, poleca na Gwiazdkę książki wszelkiej treści, od 5-ciu kopiejek do najdroższych. Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma po cenach redakcyjnych. Kalendarzyki kieszonkowe na rok 1892 otrzymuje każdy bezpłatnie. 37420

A) Wiejskie produkta, 15 Chmielna, 100 kaczek wyborowych nadeszło. 37276

A) A. Chojnacki, Marszałkowska róg Chmielnej, poleca: 37519

A) Rękawiczki wizytowe, balowe, ciepłe, z własnej fabryki. 37519

A) Krawaty z gustownych materjałów od 50 kop., do wiązania od rubla i droższe w niezwykłej ilości. 37519

A) Parasole damskie i męzkie, jako praktyczny podarek na gwiazdkę, od najtańszych do wykwintnych. 37519

A) Wachlarze z piór, gazy i atłasu, paryzkie i wiedeńskie, w znacznym wyborze.

A) Skórzane wyroby: portmonetki, woreczki, portfele do pieniędzy i fotografij, papierośnice, neseserki kieszonkowe i t. p. w wielkim wyborze, odpowiednie na Gwiazdkę. 37519

A) Spinki do mankietów i gorsu, bardzo piękne, szpilki do krawatów w ogromnym wyborze. 37519

A) Biżuterję imitacyjną, bransolety, broszę, świetne imitacje kolczyków brylantowych w oprawie srebrnej (butony). 37519

A) Chustki na szyję jedwabne, półjedwabne, jasne i ciemne, w doborowych gatunkach. 37519

A) Perfumy angielskie, paryskie i krajowe, pudry, fiksatuary, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 37519

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic,—udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 37492

Akuszerka, b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie bez meldunku. Radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, mieszkania 4, lub Zielna 9. Dla niezamożnych ustępstwo. 37482

„Dentor"—uznany przez departament medyczny jako środek konserwujący usta. Flakon rs. 1. Sprzedaż: składy apteczne. 3413r

Dziecko chłopczyk, bardzo ładny, oddam na własność. Smocza 32, m. 31. 37397

Elegancką koszykarską galanterję: żardiniery, kosze do papieru i t. p. poleca skład. Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 32153

Fabryka parasoli poleca takowe po najniższych cenach, przyjmuje pokrycia i reparacje. Królewska 23, wprost ogrodu Saskiego. 37264

Froter froteruje i zaprawia, pośpiech i akuratność w wykonaniu. Ul. Marszałkowska № 111. — J. Kewicz. 37041

Mężatka młoda, ze świeżym pokarmem, po pierwszem dziecku, poszukuje miejsca mamki. Nowolipie № 54, m. 17. 37429

Massażysta Demczuk. Nowy-Świat 31, mieszkania 7. 36052

Massażystka Wiktorja Kretti, Nowy-Świat № 38. 36685

Na Gwiazdkę. Pracownia krawatów Louise, Orla 10, oficyna prawa, przyjmuje robotę z danego materjału, wyucza wszelkich fasonów w trzy tygodnie. 3575r

Na Gwiazdkę, Najpraktyczniejsze podarki dla młodzieży poleca pierwsza w kraju specjalna fabryka welocypedów i wózków dziecinnych E. Herźmana, Marszałkowska 53, mianowicie: welocypedy dziecinne trzy-kołowe, z kołami metalowemi lub gumowemi od rs. 5.— Tricycles dla dziewczynek lub chłopczyków, z kołami metalowemi lub gumowemi, częściowo niklowane od rs. 18.—Rowery dziecinne z kołami gumowemi, częściowo niklowane z torebką, kluczem, olejniarką, oraz dzwoneczkiem od rs. 50. Największy wybór wózków dziecinnych kolebkowych od rs. 12. Wózki dla lalek od rs. 1,50. Marszałkowska 53. 3585r

Obiady prywatne od 1—2. Złota 25, m. 16, pierwsze piętro. 37213

Octy specjalne do marynat, kuchenne, stołowe, poleca fabryka K. Wiland, Hoża 8, Stare-Miasto 20, Żelazna-Brama, w Targu Janasza. 35148

Od rs. 3 przyjmuje suknie, okrycia damskie, ręcząc za dobre, gustowne wykonanie pracownia Miniewskiej. Żórawia 26. 37084

Po bardzo przystępnej cenie przyjmują się sukienki dziecinne i fartuszki do roboty. Obożna № 9, m. 19. 36994

Rodzina inteligentna przyjmie dziecko od lat 4-ch na wychowanie. Warunki przystępne. Zgoda 5, m. 17. 36811

Wachlarze prześliczne, — wybór bardzo wielki, od kop. 50 do rs. 50 sztuka—poleca J. Lukrec, Marszałkowska 132. 37284

W poniedziałek zgubiłem na Nowo-Wielkiej część aparatu mechanicznego—prosta linijka mosiężna z okrągłem kółkiem i igłą. Dla nikogo wartości niemająca, za zwrócenie ofiaruję nagrody rs. trzy. Nowo-Wielka 15, mieszkania 1. 37434

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 37174

W) Najtańsze! trwałe pończochy! skarpetki, rękawiczki, wybór wielki. Marszałkowska 129. 36749

W) Powtórnie zniżone ceny tylko na „Gwiazdkę." Wybór wielki staników trykotowych. Marszałkowska 129, oficyna 36712

Zupełna wyprzedaż przed Gwiazdką koszul, kołnierzyków i krawatów męzkich oraz wysortowanych szlafroków, fartuszków i t. p. L. C. Bronikowska. Erywańska 18, (plac Zielony). 36019

Zakładanie portjer, firanek i wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie: meble gotowe! po cenach nizkich poleca. Krzyżanowski. Nowy-Świat 47. 37222

Zgubionym został weksel in blanco podpisany 3 razy przez Izaaka Rosen, zamieszkałego w Lo herzewie, w powiecie Lipnowskim na sumę rs. 300, a żyrowany przez A. Rosen. Łaskawy znalazca zechce powyższy weksel za nagrodą rs. 10 odesłać do A. Rosen w Dobrzyniu nad Wisłą. 3594r

Ż) Na Gwiazdkę. Chustki, szale wełniane od 90 kop. „Manufaktura Krajowa," A. Brochocki, Niecała 12. 37227

Ż) Na Gwiazdkę. Staniki trykotowe „Jersey" najmodniejsze, tanie. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 37227

Ż) Na Gwiazdkę. Żakiety różnych fasonów, tanio. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12 37227

Ż) Na Gwiazdkę. Dziecinne ubranka gustowne i tanie. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 37227

Ż) Na Gwiazdkę. Krawaty od 15 k. męzkie i damskie. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 37227

Ż) Karbowanie, plisowanie koronek, wolantów. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 37224

Ż) Na Gwiazdkę. Woalki wielki wybór, bardzo tanie. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 37227

Ż) Balajesy białe, czarne, crême, bardzo tanie. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 37227

Ż) Na Gwiazdkę. W niedzielę od 1-szej Sklep otwarty będzie. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 37227

108 Marszałkowska, róg Chmielnej. Najtańszy skład towarów żelaznych, Gustawa Wisnowskiego. 37398

108 Marszałkowska. Łyżwy „Halifax" od rs. 1.50, oraz rozmaite inne systemy łyżew. 37398

108 Marszałkowska. Paski do łyżew. Części oddzielne do łyżew „Halifax." Przyjmują się łyżwy do ostrzenia i poniklowania. 37398

108 Marszałkowska. Noże kuchenne, tasaki tutejszych fabryk. Noże stołowe tuzin od rs. 3. Scyzoryki, nożyczki, dziadki do orzechów od 25 kop. 37398

108 Marszałkowska. Maszynki benzynowe od rs. 1.20. Żelaza do prasowania stalowe i mosiężne. Maszynki do siekania mięsa. Maszynki do kawy. Naczynia kuchenne emaljowane. 37398

108 Marszałkowska. Łóżka żelazne od rs. 2.75. Łóżeczka dziecinne z siatką od rs. 6. Kolebki bujane od rs. 12. Umywalnie żelazne od 1.40. 37398

✱✱✱) Dla wszystkich cechów—wyszedł z druku: „Kalendarz specjalny dla Rzemieślników na 1892 rok," ozdobiony popiersiem ś. p. B. Brodzkiego. Główny skład w księgarni G. Centnerszwera. ✱✱✱ 37202

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Декабря 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).